

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poczta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
kwartalnie	8 K.	kwartalnie	6 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
miesięcznie	2 K. 70 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany baronie Beck! Zatwierdzając Pańskie wnioski, udzielam Mojemu Ministrowi rolnictwa Leopoldowi hr. Auerspergowi, Mojemu Ministrowi handlu dr. Józefowi Forztowi i Moim Ministrom dr. Fryderykowi Pacákowi i Henrykowi Prademmu w łasce zwolnienia z urzędu, o które prosili.

Zarazem mianuję posła do Rady państwa, profesora Uniwersytetu dr. Franciszka Fiedlera, Moim Ministrem handlu, Marszałka kraju w Mojem księstwie Austrii powyżej Anizy, dr. Alfreda Ebenhocha Moim Ministrem rolnictwa, posła do Rady państwa, radcę Dworu dr. Alberta Gessmanna, jakoteż posłów do Rady państwa Franciszka Peschkę i Karola Prászka Moimi Ministrami.

Wiedeń, 9 listopada 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany hrabio Auersperg! W łasce zgadzając się na Pańską prośbę o zwolnienie z urzędu Mojego Ministra rolnictwa z zastrzeżeniem Pańskiego dalszego użycia w służbie, wyrażam Panu za Pańską wieloletnią znakomitą i pełną zasług działalność, Moje najgorętsze podziękowanie. Zarazem nadaję Panu, jako znak Mego uznania, wielką wstęgę Mego orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 9 listopada.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany doktorze Forzt! Na Pańską prośbę zwalniam Pana niniejszem w łasce z urzędu Mojego Ministra handlu. Zastrzegając sobie Pańskie dalsze użycie w urzędzie, wyrażam Panu przy tej sposobności za Pańską niezmordowaną i bogatą w owoce działalność Moje podziękowanie i Moje uznanie, na znak czego nadaję Panu Mój order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 9 listopada 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany doktorze Pacák! W łasce zwalniam Pana na Pańską prośbę, ze stanowiska Mojego Ministra i nadaję Panu we wdzięcznem uznaniu Pańskich, z wiernem oddaniem i niezmordowaną gorliwością spełnianych, znakomitych usług, Mój order Żelaznej Korony I. kl. z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 9 listopada 1907.

Franciszek Józef, w. r.

Beck, w. r.

Kochany Prade! Czyniąc Pańskiej prośbie zadość, zwalniam Pana w łasce z urzędu Mojego Ministra i wyrażam Panu przy tej sposobności za Pańską, pełną oddania się działalność i Pańskie znakomite usługi Moje wdzięczne uznanie. Równocześnie nadaję Panu Mój order Żelaznej korony I. kl. z uwolnieniem od taksy.

Wiedeń, 9 listopada 1907.

Franciszek Józef, w. r.

Beck w. r.

Kochany doktorze Fiedler! Mianuję Pana Moim Ministrem handlu.

Wiedeń, 9 listopada 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany doktorze Ebenhoch! Mianuję Pana Moim Ministrem rolnictwa.

Wiedeń, 9 listopada 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany doktorze Gessmann! Mianuję Pana Moim Ministrem.

Wiedeń, 9 listopada 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany Peschka! Mianuję Pana Moim Ministrem.

Wiedeń 9 listopada 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany Prászek! Mianuję Pana Moim Ministrem.

Wiedeń 9 listopada 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 listopada b. r. najmiłościwiej nadać radcy budownictwa w dyrekcji budowy dróg wodnych, Janowi Czerwińskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował zwyczajnego profesora anatomii opisowej w Uniwersytecie krakowskim i rzeczywistego członka krakowskiej Akademii Umiejętności, dr. Kazimierza Kostanckiego, zwyczajnym członkiem e. k. Najwyższej Rady sanitarnej na pozostały okres funkcyonowania tejże Rady.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 listopada.

Rekonstrukcyja gabinetu.

Przygotowujące się od kilku tygodni zmiany w gabinecie, stały się faktem dokonany. W części urzędowej podajemy Najwyższe pisma Odręczne, zwalnające z urzędu Ministrów hr. Auersperga, dr. Forzta dr. Pacaka i Pradego, z równoczesnem powołaniem na opróżnione przez nich posterunki PP. Ministrów: dr. Fiedlera, dr. Ebenhocha, dr. Gessmanna, Peszkę i Prászka.

O ostatniej fazie przesilenia, którego ostatecznym wynikiem są powyższe zmiany w gabinecie, donoszą z Wiednia:

Młodocezi pragnęli utrzymać przede wszystkim dr. Forzta na stanowisku Ministra handlu, gdy jednak spełnienie tego zamiaru napotkało na niepokonane trudności, gdy zresztą dr. Forzt oświadczył, iż stanowczo uważa swą dymisyę za nieodwołalną i gdy dr. Józef Herold niemiejski stanowczo nie zgodził się na to, by kandydować, wysunięto i przeprowadzono kandydaturę profesora prawa administracyjnego w Uniwersytecie czeskim w Pradze dr. Franciszka Fiedlera.

B. Minister handlu dr. Forzt już ustąpił z urzędowego budynku.

O wstąpieniu rzeźników stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego do gabinetu rozstrzygnęło zebranie stronnictwa w sobotę wieczorem pod przewodnictwem dr. Luegera. Zebranie jednomyślnie zgodziło się na to, by dr. Gessmann i dr. Ebenhoch przyjęli ofiarowane im portfele.

Jak *Corr. Austria* twierdzi, wymienione stronnictwo kierowało się w tym wypadku przeświadczeniem, że zachwianie ugody z Węgrami, w danych warunkach najkorzystniejszej, musiałyby narazić konstytucyjne i ekonomiczne stosunki Państwa na ciężkie przewroty, a dalsze trwanie przesilenia niezawodnie zachwiałoby ugodą. Co do wyboru osób, to sprawa była już dawno prze-

104)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.

(Ciąg dalszy).

Pita przerwała pisanie listu i potarła ręką czoło. Jedną tylko miała troskę, pisząc ten list, jedną. Żeby Porzycki zrozumiał to, iż widzieć jej więcej nie powinien. Nie wiedziała, jakich wyrazów dobrać, aby mu to wytłumaczyć. Lecz oczy jej, błędząc, spotkały się z szarym, obojętnym wzrokiem kupczyka, który tuż przed nią stał i patrzył jakby trochę ironicznie na tę pensyonarkę, molożącą się pewnie nad jakimś miłosnym listem...

Ten wzrok był dla niej jakby uderzeniem szpiceruty. Szybko dodała do listu:

— „Ja wierzę, że pan zrozumiał, iż ja pana błagam, aby pan więcej na Warecką nie przechodził. Od tego spokój i szczęście nas wszystkich zależy. Proszę bardzo, zaklinam! Żegnaj pana! Niech pan będzie szczęśliwy. Proszę darować i nie przychodzić. To nie nie pomoże. Nie. I proszę przyjąć wyrazy szacunku i życzliwości, z jakimi zostaje. *Józefa Zebrowska*“.

Ten krzyk ofiarny poszedł wczesnym rankiem w zwykłej białej kopercie, opatrzo-

ny marką, jak biały, smutny ptak. Padł w głąb skrzynki, zaszeleścił. Pita opuściła głowę i zwolna poszła do domu.

Wszedłszy przez kuchnię do mieszkania, w kuchni spotkała się z Edkiem. Szedł do szkoły. Był bardzo podniecony i zdenerwowany. Widoczne było, iż zapada coraz głębiej w społeczne sprawy i te pochłaniały go całego. Wczoraj przeżył prawie cały wieczór u Tarnawicza, gdzie schodzili się teraz i inni koledzy na tajne i ciche narady. Pita słyszała ich szybkie kroki po schodach i zawsze wsłuchiwała się w nie, jakby niepewna i drżąc. Teraz spotkawszy Edka, chciała uprzedzić go o swem postanowieniu, lecz przeszedł mimo niej, pogrążony cały w swych myślach, nie widząc jej prawie. Wszła więc do pokoju jadalnego i tu od razu znalazła się wobec matki, stojącej przy kredensie w ledwo narzuconym szlafroku.

Spojrzały obie na siebie.

Pita zatrzymała się koło stołu i zacięła na piersiach ręce. W jednej chwili ogarnęła i odezła, jak wielką była nędza i cierpienie tej drugiej kobiety. Twarz zmieniona, zółkła, pobladła. Rysy wykrzywione, włosy jakby osiwały tak straciły blask, i to piętno ciągłego cierpienia, które zre nieustannie, cisnęło się w oczy, w serce, w duszę Pity niezaprzeczalną grozą.

A Tuśka milczała także. Powinna była zapytać córkę, gdzie była sama w tak wczesnej godzinie, jak śmiała z domu wyjść, nie zapytawszy o pozwolenie, lecz i ona instynktem odezła, że to dziecko przynosi w bładości swojej coś bardzo wielkiego, coś, jakby

wiązankę kwiecia, zebranego z grobu, kwiecia bólu i ofiary. I że tu, pomiędzy nimi dwiema stanie się za chwilę coś bardzo silnego, jakaś minuta świetlana, szeroka, szlachetna, wybijie godziną pięknego Czynu, przy którym drobiazgi życiowych konwenansów skryją się w szarzysty zupelny.

I dzieje się już ta chwila.

Oto Pita mówi drżącym głosem:

— Mameciu! proszę mamci... ja chcę powiedzieć... ja postanowiłam nie iść za pana Porzyckiego.

Milczenie.

To są bardzo proste słowa. A przecież stała się tu rzecz wspaniała i prawdziwym piękna. To złożenie w goście przelitosnym serca jednej kobiety u stóp drugiej stało się tak skromnie, tak prosto, tak delikatnie. Pita weszła odrazu jednym niemal krokiem w krainę największego dobra i wzięła się w jej atmosferę z niepojętą łatwością. Dlatego ofiara, z którą stanęła wobec matki, była jak ta wstęga złocista, z której aniołowie na bareliach Della Robii śpiewają swój hymn, pełen wiekistej słodyczy.

Z rąk wyciągniętych dziewczęcia, ta druga kobieta, zgnębiona i spalona cierpieniem, przejęła tę wstęgę i choć ona nie mogła już złączyć głosu swej duszy w akord harmonijny z głosem dziecka, stojącego u stóp własnego całopalenia, przecież odezła to wionięcie nietylko istoty ofiary, lecz idealnego sposobu, w jaki jej ta ofiara do stóp i do serca spłynęła.

I była chwila, w której Tuśka chciała porwać w objęcia Pitę za to ogromne Miło-

sierdzie, które w jednej chwili pozwalało jej zażegnać najcięższą burzę, walącą się na nią z łomotem piorunu.

To wszystko szło precz z jej życia! Lecz coś przecież wstrzymało jej ręce. Może to, że w głębi Pity aż jęczał jakiś głos błagający, aby matka nie uczyniła jednego gestu i dozwoliła jej w spokoju odejść, pozostać samej.

A potem i to mignęło przed oczyma Tuśki.

Córka wiedziała!

Ta druga, która miała litość nad tą, to była... jej córka.

Podwójną litość.

Nad kobietą, która cierpi i nad nią, która grzeszy, kochając zakazaną drogą.

I nie zostało wyrzeczzone więcej ani jedno słowo. Obie rozeszły się i szły cicho, jak te, które w kirach wracają z cmentarza.

Tuśka weszła do swej sypialni i podeszła do okna. Przytuliła czoło do szyby i patrzyła na dziedzinie, jak przez mgłę.

W saloniku tak samo przy oknie stanęła Pita i patrzyła także jak przez mgłę.

Były jak te dwie z „Wnętrza“ Masterlincka, które patrzy przez szyby w ciemną noc i starają się dojrzeć coś, co może rozjaśnić ciemność.

One także patrzyły w ciemność i w noc, choć na dziedzińcu szare jesienne światło opętało mury.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sądzona. Dr. Gessmann reprezentuje właściwą grupę chrześcijańsko-socjalną, dr. Ebenhoch zaś dawny obóz konserwatywny.

„Zmiany w gabinecie, pisze *Fremdenblatt*, są wynikiem przeobrażenia, jakie dokonało się w obozie czeskim i niemieckim. Młodocześni, lękając się, by wobec ugody nie brać na siebie nadmiernej odpowiedzialności, zrzeszyli się z agraryuszami, którzy teraz siłą, jaką poczuli w sobie, obrócić będą mogli na udział w rządzeniu. Co do Niemców najważniejszą okolicznością jest to, że obóz chrześcijańsko-socjalny zerwał nakoniec z dotychczasową rezerwą. Wejście jego przedstawicieli w skład gabinetu było nieodzowną koniecznością parlamentarną i rozstrzyga o losie przedłożonych umów. Wspomniany ingres jest też zupełnie logicznym etapem w rozwoju stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Rozrosło się ono wśród energicznej walki; doszedłszy do wybitnego stanowiska złożyło dowody swych zdolności administracyjnych w obrębie gminy i kraju. Teraz ma ono sposobność dowiedzieć, że dorosło również do udziału w rządzie Państwa.

Dotychczasowy program Rządu — kończy *Fremdenblatt* — nie ulegnie zmianie skutkiem rekonstrukcji, rozszerzy się tylko, zaprzęgając do pracy dla dobra ogółu wszystkie polityczne potęgi.

*

W sobotę, jak donoszą z Wiednia, wręczył br. Beckowi swoją prośbę o dymisy również Wojciech hr. Dzieduszycki, ale br. Beck nie przedłożył jej jeszcze wraz z innymi Najj. Panu. Jest to rzecz naturalna, że rozstrzygnięcie jest do Ministra Galicji zapadnie później. Przedewszystkiem inni ministrowie podali się do dymisy, lub też zostali mianowani ze względu na ugody, gdy dymisy hr. Dzieduszyckiego nie nie ma wspólnego z ugoda, bo Koło polskie nie wiązało ugody ze sprawami osobistymi. Obok tego Rząd wyczekiwać musi wyroku wyborów do prezydium Koła polskiego, aby Koło miało sposobność objawić swoją wolę co do osoby przyszłego Ministra.

P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki powołany został z powodu przesilenia w Ministerstwie dla Galicji do Wiednia, celem przedstawienia swych zapatrywań w tej sprawie. Po konferencji z P. Prezydentem Ministrów br. Beckiem wyjechał P. Namiestnik z Wiednia w niedzielę wieczorem.

*

Pisma wiedeńskie podają szczegóły życia i działalności nowomianowanych PP. Ministrów.

Dr. Alfred Ebenhoch pochodzi z przedarulańskiej rodziny mieszczańskiej. Urodzony dnia 18 maja 1855 w Bregency, promował się na doktora praw w Uniwersytecie insbruckim i w czasie swej służby wojskowej brał udział w okupacji Bośni. W r. 1888 wybrany został po raz pierwszy do Rady Państwa; niebawem potem ofiarowano mu również mandat do Sejmu Górnej Austrii.

W parlamencie przyłączył się był do klubu Hohenwartha. Mowami swymi zwrócił

na siebie odrazu uwagę Izby i wyrobiły mu taką powagę, iż wkrótce objął przewodnictwo w klubie katolickim Górnej Austrii. Z grupą swych przyjaciół odłączywszy się w r. 1895 od klubu Hohenwartha, założył katolicką partję ludową, z którą w r. 1907 przyłączył się do obozu chrześcijańsko-socjalnego. Jako marszałek Górnej Austrii rozwinął wybitną administracyjną działalność. Także jako dziennikarz i literat — piszący w duchu katolickim — zdobył sobie dr. Ebenhoch uznanie.

Dr. Franciszek Fiedler urodził się dn. 13 grudnia 1858, jako syn właściciela małej posiadłości w Prachatitz w Czechach. Po świetnie odbytych studiach gimnazjalnych i uniwersyteckich promował się na Uniwersytecie w Pradze *sub auspiciis Imperatoris*, odbył służbę wojskową w 26 p. p. w Otryhomiu, poczem przez lat szereg pracował jako profesor Techniki praskiej. W ostatnich dopiero latach przeszedł na Uniwersytet, obejmując katedrę administracji.

Dr. Franciszek Fiedler jest członkiem czeskiego Wydziału krajowego, czeskiej Akademii umiejętności i sztuki, kuratorji Jubileuszowej fundacyi krajowej dla rolnictwa, dyrekcji Związku czeskiej Kas zaliczkowych i t. d. Dr. Fiedler jest nadto posłem Sejmu czeskiego, a od r. 1901 należy do Rady państwa, w której niejednokrotnie zabierał głos w sprawach gospodarczych.

Franciszek Peschka, urodził się w roku 1856 w Altsdorf (w Czechach), ukończył szkołę rolniczą w Moedlingu, poczem odbył służbę jednorocznego ochotnika, a zostawszy w r. 1882 burmistrzem w Altsdorf rzucił się na pole agitacji w sprawach agrarnych. Okrag Leitomischl-Policka-Landskron wysłał go w roku 1891 w miejsce p. Heinricha do Rady państwa. Jest przywódcą agraryszów niemieckich i wiceprezesa Związku narodowo-niemieckiego.

Karol Praszek, urodził się w r. 1868. Ukończył szkołę ludową, służył następnie w wojsku w 31 p. p. gdzie uzyskał rangę kaprala, poczem zajął się gospodarstwem rolnem w Rivno i nader energicznie zaczął agitować przeciw Młodoczechom. Od r. 1900 zasiada w Sejmie czeskim i w Radzie państwa. Jako właściwy twórca i organizator czeskiego ruchu agrarnego, wrócił P. Praszek do nowego parlamentu na czele 25 stronników i jako przywódca najsilniejszego ze stronnictw czeskich silny odtąd wpływ wywierał na stosunki w ich łonie. P. Praszek jest przewodniczącym czeskiej sekcji w Radzie kultury krajowej Czech.

Wiedeń. Jedna z korespondencyj parlamentarnych donosi, że P. Prezydent Ministrów, bar. Beck wystosował do P. Ministra Pacaka pismo, w którym w swoim i kolegi imieniu wyraża ubolewanie z powodu jego ustąpienia, oraz podziękowanie za cenne poparcie, jakiego im zawsze lojalnie użyczał.

Przesilenie w Kole polskiem.

Atmosfera kryzysowa ciężąca nad całym położeniem nie pominęła także Koła polskiego.

W sobotę zebrało się Koło o godz. 10 rano dla rozpatrzenia budżetu. W zebraniu panował szczególny nastrój, wskazujący, że waga się doniosła sprawa. Nieobecność Prezesa Abrahamowicza była jakby niemem potwierdzeniem wieści o jego rezygnacyi. Nie stawiło się też wyjątkowo wielu posłów konserwatywnych. Obrady zagał wiceprezes Głabiński i rozpoczęła się dyskusja, w której wziął udział także P. Minister skarbu dr. Korytowski. Po pewnym czasie przybyli konserwatyści, poczem p. Głabiński przerwał obrady, a odczytał pisemne rezygnacye pp. Abrahamowicza i ks. Pastora.

List p. Abrahamowicza opiewa:

„Pelen świadomości zmiany, zasłaj w stanowisku Koła polskiego wskutek reformy wyborczej do Izby i wyniku ostatnich wyborów do tejże, szczególnie świadomy następstw spowodowanych ugrupowaniem programowo-politycznym pewnej części Koła polskiego, czuję się spowodowanym złożyć godność prezesa Koła polskiego.

„Ustępując z tego nader zaszczytnego, lecz niemniej o bardzo doniosłej odpowiedzialności stanowiska, uważam sobie za miły obowiązek złożyć podziękowanie wszystkim członkom Koła za osobiste zaufanie, którem bez różnicy przekonań politycznych otaczał mnie raczyli. Zapewniając, że i nadal pozostanę obowiązkiem członkiem Koła polskiego, proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

David Abrahamowicz.

Następnie p. Głabiński odczytał następujące pismo: „Mam zaszczyt złożyć godność Wiceprezesa Koła polskiego i proszę o przyjęcie mej rezygnacyi. *Ks. Leon Pastor.*

P. Głabiński oświadczył, że i on złoży godność Wiceprezesa Koła, ale ponieważ niema w Wiedniu Wiceprezesa dr. Duleby, przeto będzie dalej przewodniczył posiedzeniu Koła.

Uchwalono następnę posiedzenie odbyć w poniedziałek i dokonać na niem wyboru nowego prezydium Koła. Posiedzenie to zwołano na godz. 10 rano.

Wiedeń. *Polnische Correspondenz* podaje, że P. Minister dla Galicji hr. Dzieduszycki i JE. p. Abrahamowicz byli w sobotę po południu na konferencji u P. Prezydenta Ministrów br. Becka.

Wiedeń. Przebieg sobotniego posiedzenia w Kole polskiem był następujący:

Przewodniczył wiceprezes Koła p. Głabiński, który powitał nowego członka Koła polskiego p. Dębskiego.

Na wniosek p. Kolischera postanowiono, ażeby w poniedziałek o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie Koła w sprawie wniosków nagłych, postawionych przez socyalistów.

P. Zaranicki przemawiał w sprawie kopalni węgla i twierdził, że w Galicji jest bardzo dużo węgla. Mowca domagał się upaństwowienia kopalni w całej Austrii a także w Galicji. Przemawiał dalej w sprawie potrzeby utworzenia przez Rząd parku cystern, dowodząc, że należy używać ropy do celów opałowych, tudzież domagał się rozszerzenia stacji kolejowej w Borysławiu. W dalszym ciągu mowca omawiał sprawę szkolnictwa górniczego, a w końcu podniósł myśl, aby do mającego się utworzyć Ministerstwa pracy, przyłączono także górnictwo i utworzono osobną sekcję.

P. Fijak przemawiał o soli i domagał się uchwalenia ustawy w tej sprawie.

P. Petelenz wskazał na potrzeby służby państwowej i domagał się, aby Koło poparło postulaty służby państwowej, tudzież, aby Prezydium zajęło życzliwe stanowisko wobec zapowiedzianego ubezpieczenia od wypadków.

Mowca zaznaczył także, że na wydziale teologicznym w Krakowie posady nie są obsadzone.

P. ks. Kopyciński żądał samodzielnosci oddziału górniczego, tudzież przyznania urzędnikom kolejowym dodatku drożyznianego. Ropy zdaniem mowcy nie należy palić. Należy znieść kolezykowanie świń, bo to jest — wedle mowcy — szkaną całej Galicji. Mowca żądał także wydania ustawy emigracyjnej i przemawiał o lasach niepolońskich, które rzekomo są źle administrowane.

P. Minister skarbu dr. Korytowski dał odpowiednie wyjaśnienie we wszystkich poruszonych sprawach, poczem około godziny 1 w południe p. Głabiński przeczytał pismo Prezesa Abrahamowicza, w którym zrzeka się on prezury, a następnie list rezygnujący p. ks. Pastora.

O ustąpieniu Prezydium wysłano do posłów nieobecnych telegramy.

Z pod berła rosyjskiego.

(Obawa przeszłości. — Polepszenie się sytuacji. — Ostatnie informacje).

Najważniejsze pytania w państwie rosyjskiem brzmią w tej chwili: jak daleko zajdzie powracająca reakcja? Czy zdoła obalić wszystko, co przyniósł ludom ruch wolnościowy? Czy powróci w całości stare, biurokratyczne porządki?

W sprawie tej zabrał też głos w *Nowoje Wremia* p. Mieńszkow, najbardziej dziś głośny publicysta rosyjski. I on, pomimo, że należy niewątpliwie do prawicy, powiada właściwym sobie, dosadnym stylem: „Co się tyczy zwycięstwa reakcyi, to o tem śmiesznie nawet myśleć. Reakcyja w sensie powrotu do starego bezrządu i państwowego złoździejstwa — nienawistną jest krajowi całemu, z wyjątkiem może garstki tytułowanych (prewoschoditielnych) pasorzytów i przechowywaczy skarbowego „runa złotego“.

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

WIDMO SZCZĘŚCIA.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Młodzi ludzie szli wąską ścieżką, ciągnąc dalej rozmowę rozpoczętą z państwem Lirieux. Ale, jak gdyby banalność zdawkowych wyrazów obrazki mogła wspaniałość roztaczającą się w około, słowa padały coraz rzadziej i wkrótce umilkły. Każde z nich zresztą, snuło dalej wątek własnych myśli. Irena blizką była urzeczywistnienia swoich marzeń. Zatopiona w myślach, w których świetne obrazy weselej migwały, niż fale rzeki, zapominała o swoim towarzyszu drogi. On, przeciwnie, idąc obok niej, wśród wspaniałości tej nocy, myślał tylko o uroku tej słodkiej, niespodziewanej chwili...

Często mu się zdarzało bywać sam na sam z Ireną, ale nie o tej porze, a przede-wszystkiem nie od tej chwili, w której ośmielił się wglądać sam w siebie i przyznać się sobie samemu, że ją kocha. Tego wieczora nie czuł się na siłach rozmawiać z nią po bratersku. Ta jasność cudowna, która przeobraziła wszystko w około nich, nadając kształtom gór, drzew, rzecze, płynącej u ich stóp, całkiem nowe znaczenie i jakby dziwną wartość, zdawała się również serce jego przenikać: jasność ta odkrywała przed nim głębokie aspiracye tego serca, tłumione pragnienia i ową potrzebę szczęścia, z której są-

dził, że zdoła się wyzwolić, ale która nagle występowała wszechwładnie, jednocześnie z miłością budzącą się w sercu.

— Czy pani spieszo wracać? — spytał Irenę, wskazując jej ławkę drewnianą, ustawioną na wybrzeżu dla tych spacerujących, którzy lubią myśli swoje puszczać z biegiem wody.

— Och! nie — odrzekła młoda dziewczyna — noc taka piękna! Na taki czas powinno by się sypiać w dzień, a przechadzać w nocy. Znajduję, że niedorzecznością jest zamykać okiennice na takie cuda.

Usiedli.

Serce Jerzego zaczęło uderzać coraz silniej. Całkiem blisko przy nim, ręka Ireny, przy świetle księżycy przybierała białosć perłowej masy, co ją czyniło niezwykle pękną. Jakżeby chciał móżdż ją ująć, tę drogą rączkę, i uściśnąć w swoich dłońach, zachować na zawsze!

Czuł, że drżenie wewnętrzne w głosie jego się przejawia, gdyby mówić próbował. Za chwilę, gdy zapanuje nad wzruszeniem, wypowie nieśmiała swoją a tak niezłomną nadzieję, miłość swoją i dumę, która nim owładła na myśl, że ona także może... Ale czy była potrzeba mówić o tem wszystkim? Bezwątpienia ona musiała wiedzieć co się w nim działo...

Jest to przywilejem i niebezpieczeństwem silnych wzruszeń, że wierzą zawsze, iż posiadają wzajemność. Miłość, nawet u najbardziej skromnych istot, nie godzi się na zatracenie się w próżni.

Co do Ireny, była ona najzupełniej spokojna, chociaż nieco zakłopotana; nie chciała pozostawić Jerzego, najwierniejszego z przyjaciół, w nieświadomości o szczęściu, jakie ją spotkało, a jednocześnie wiedziała, jak ją przykreść wyrządził młodemu człowiekowi ich wyjazd, na początku zimy. Nie dla tego, aby myślała, że jest kochaną: czy to z braku doświadczenia z jej strony, czy z powodu

nadzwyczajnej rezerwy ze strony Jerzego, była pewna, że on ją obdarza tylko serdeczną przyjaźnią, taką samą, jaką ona czuła dla niego.

Krzak głogu, blizki ławki, na której siedzieli, zdawał się wyciągać ku młodej dziewczynie jedną z ukwieconych swoich gałązek. Zerwała kwiatki, odetchnęła ich wonią delikatną, a potem zwracając się nieco w stronę towarzysza:

— Ważna wiadomość przysłała nam dziś rano... Dobra wiadomość — dodała spieszenie, widząc, że Jerzy drgnął na odgłos jej słów.

— Dobra wiadomość? — zapytał. — Brat pani?..

— Nie, nie, nie takiego, co dotyczy Bernarda. Chodzi o naszego wuja Dusselier, pan wie, tego starego oryginała, który mieszkał w Genewie... Zapisał mojej matce pokazną sunkę. Nie jest to żaden majątek, och! daleko do tego, ale przynajmniej dobrobyt.

— Doprawdy? I panią to tak cieszy? — zapytał Jerzy w odpowiedzi na promienny uśmiech, który dojrzał w oczach Ireny.

Nie mając zamiłowania w zbytku, Jerzy nie wykraczał pragnieniami swemi po za ciasny zakres życia, którego wszystkie chwile były pożytecznie użyte, i nie przykładał żadnej wagi do majątku, a nawet nigdy o nim nie myślał.

— Za pieniądze można sobie pozwolić tyle rzeczy — rzekła żywo Irena — tyle rzeczy, których zawsze pragnęłam, nie mając prawie nadziei, abym je uzyskać mogła!

Jerzy ucałował, że dreszcz zimny na wskróś go przenika. Nie chcąc się poddać złym przecuściom w instynktownej obawie, aby nie stały się rzeczywistością, zmusił się do tonu żartobliwego i rzekł:

— Fortepian Erarda, nieprawdaż? A następnie, wielki słownik Laroussa? Coż jeszcze więcej?

Irena miała ruch pogardliwy.

— To wszystko jest nic. Czego mi potrzeba, to innego trybu życia. Gdyby pan wiedział, jak się dławie wśród tych gór, które przecięż tak kocham! Och! tak, piękne są! — Wyciągała ramiona w stronę lodowca, który wznosił swoją sylwetkę na jasnym tle nieba — piękne one są, ale o ileż więcej będę je kochała, gdy mnie już przestaną więzić! Pojedziemy do Paryża, mama się na to zgodzi, rozumie wybornie, że w moim wieku potrzebuję poznać świat, wiedzieć, co się dzieje. W Paryżu...

Mówiła bardzo szybko nie spotrzegając dziwnego zachowania Jerzego, który pochyłony naprzód, rysował i zacierał fantastyczne linie na piasku. Nagle, zrozumiała, że on cierpi i przykró jej się zrobiło, że była tak okrutną.

— Jestem egoistką, że mówię panu to wszystko — rzekła łagodniejszym głosem — panu, który jest zmuszony pozostawać tutaj przez cały, okrągły rok. Ale panu to nie sprawia wiele przykrości, nieprawdaż? Upodobania pana są tak różne od moich!

— Nie sprawia mi przykrości — powtórzył Jerzy głuchym głosem. — Ja lubię ten kraj, te góry. One nie są niewdzięczne; zwracając z nadwyżką to, co się im daje. Często już bardzo mnie pocieszyły. Nie odpychają tego, który z nich pragnie sił zaczerpnąć...

— Ale zabijają — przerwała Irena wstrząsając się. — Zawsze się lękam, aby pan kiedyś życia nie postradał na jednej ze swoich szalonych wycieczek!

— A co do Paryża, który panią tak nęci, nienawidzę go! — skończył Jerzy, nie odpowiadając na jej słowa.

Wesoły wybuch śmiechu był mu odpowiedzią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Reakcyja nienawistną jest podwójnie: prócz własnych czarnych grzechów, na jej bezsumieniu leżą krwawe grzechy buntu. Wielki naród, wyczerpawszy się aż do rozpaczki, czuje, czyja zdrada wywołała bunt i czyja bezsilność pozwoliła mu rozhułać się aż do potwornej niskości. Reakcyja nienawistną jest potrójnie: i za przeszłość, zatrąconą tak bezsilnie, i za teraźniejszość, marną do stopnia najwyższego, i za przyszłość, której grozi tem samym. Pohańbiona niezapomnianym sromem wojny, reakcyja dźwiga na sobie znamię bankructwa i dla roboty pokojowej. Do reakcji niema powrotu w Rosyji na długie, bardzo długie czasy!..

Zkądże się więc biorą ciągle myśli i rozmowy o reakcji w prasie wszystkich odzieni, we wszystkich zakątkach państwa całego? Zkąd przestrach powszechny? Zkąd myśli czarne wśród narodów?

P. Mienszykow ma odpowiedź łatwą. Jak dawniej, za czasów Katkowa, wszędzie widziano intrygę polską, tak teraz zawsze winowajcą jest — Żyd! Współpracownik *Nowoje Wremia* upewnia, że to jedynie Żydz narobili hałasu i przerzili inteligencyję rossyjską widmem reakcyi, na którą się wcale nie zanosi. Niemniej przeto p. Mienszykow uznaje, iż przerażenie obywateli jest usprawiedliwione. Zapowiedziana, przyrzeczona wolność nie została dotychczas utrwalona, zabezpieczona, więc grozi jej wszystko: nie-takt, lub dzikość jednych, słabość i błędy innych; wreszcie najwyczejniejszy wypadek. Powrót stanowczy do reakcyi, do tak pamiętnej przeszłości, byłby straszny. Wróciłoby warunki, które wszystko i wszystkich poniżały, a do tego dołączyłyby się odwet za tych kilka chwil wolności. To też p. Mienszykow słusznie powiada, że zadaniem trzeciej Dumy musi być utrwalenie wolności, zabezpieczenie jej przez prawo, aby ustał stan trwożny umysłów, aby zmora grzesznej a okrutnej przeszłości nie trapiła wyobraźni obywatelskiej.

Wątpimy tylko — dodaje od siebie słusznie *Kurier Polski* — czy do osiągnięcia tych istotnie nieodzownych celów dopomoga artykuły p. Mienszykowa, pełne nienawiści, pełne podnieć do niesprawiedliwości, a drukowane w najbardziej wpływowym dzienniku petersburskim. Jakże może spodziewać się uspokojenia i wolności ten, kto codzień obu garściami sieje waśń — wiatry i burze!

*

Ukończona świeżo serya wyborów w cesarstwie polepszyła nieco widoki opozycyi w trzeciej Dumie.

Według obliczenia *Russk. Słowa*, członków lewicy w ogólnej liczbie 417 wybranych dotąd posłów jest 21, reszta opozycyi (postępowa, Odnowienicy, Polacy, „kadeci“, Muzułmanie) liczy 89 posłów. W 10 głosowaniach ściślejszych w miastach, opozycya wzbogaci się na pewno o 6 posłów. (Dotąd wiadomy jest rezultat wyborów tych w Petersburgu, gdzie „kadeci“ utrzymali dwa mandaty). Z 15 mandatów syberyjskich żaden prawdopodobnie nie wymknie się z rąk opozycyi. Ogółem więc opozycya w trzeciej Dumie liczyć będzie w szeregach swoich co najmniej 130 posłów, co stanowi około 30 proc. ogółu posłów.

Nie należy przytem zapominać, że niektórzy posłowie, zaliczeni „łaskawie“ przez *Petersburską Agencyę Telegraficzną* do „bezpartyjnych“, lub „umiarkowanych“, a nawet do „prawicy“, znajdują się w Dumie na ławach opozycyi. Listy, nadsyłane do redakcyi dzienników petersburskich, nie pozostawiają w tym kierunku żadnych wątpliwości. Bez obawy przesady twierdzić można, że opozycya w tej Dumie reprezentowana będzie przez 140 co najmniej posłów. — Cyfra bardzo pożądana!

Liberalna prasa rossyjska, która po pierwszych wyborach upadła na duchu, zapatrywać się zaczyna bardziej optymistycznie na położenie i mniej się już boi skrajnej prawicy, liczącej w swoich szeregach 70 posłów.

Nawet *Towariszcz*, któremu się przeszłość ta do niedawna przedstawiała w bardzo czarnych barwach, dziś nietylko sam wierzy, ale i innym usiłuje dodać otuchy.

Tem podobny przebiega ze wszystkich niemal organów prasy liberalnej. Nie ta ona wpławdzie przed czytelnikami, że znajduje się w nowej Dumie spory zastęp ludzi, którzy przyjdą tam na to tylko, ażeby wykopać grób nietylko Dumie, ale samej nawet idei przedstawicielstwa narodowego, głos ich jednak nie znajduje niewątpliwie posłuchu. Znajdą się tam niewątpliwie ludzie tacy, jak poseł miński Schmidt, których cała działalność polega na sianiu burzy, pobyt ich jednak w pałacu Karydzkim potrwa chyba tylko tak długo, póki nie wyda opinii swojej komisya do sprawdzania wyborów.

O takim Schmidcie, zresztą sąd właściwy wydali już ci nawet wyborcy mińscy, którzy zmuszeni okolicznościami, na niego oddali swoje głosy. W liście, nadesłanym do *Rusi*, jeden z wyborców takich, z kuryi mniejszej własności, opowiada nieprawdopodobne wprost szczegóły. Wszystkich wyborców, nie-

zwłocznie po przybyciu ich, umieszczono w zupełnem odosobnieniu w domu archiepa. Wieczorem zaproszono ich do apartamentu archiepa i tam polecono im głosować tylko na Schmidta, który osobiście przyrzekał włościanom, że „w Dumie starać się będzie o odebranie ziemi panom Polakom i o rozdanie jej włościanom“.

Wyborcy chcieli oddać głosy swe na kandydata prawicy, pułk. Łaszkaiewa, który jednak odmówił stanowczo zasiadania w Dumie razem ze Schmidtem. Gdy wiadomym się stał wybór Schmidta, Łaszkaiew ze łzami w oczach zawołał: „To hańba dla gub. mińskiej wybierać tego, który sprzedał plany fortecy!“ Płakał z nim razem także pewien duchowny starszszek, który, ulegając rozkazom, dał Schmidtowi białą gałkę. Wybrany na posła, b. generał żandarmski Mieczew odmówił wprost fotografowania się w jednej grupie ze Schmidtem.

*

Car i carowa z dziećmi wyjechali onegdaj z Peterhofs i udali się do zimowej rezydencyi w Carskim Siole.

Towariszcz twierdzi, iż w mowie tronowej na otwarcie Dumy będą przypomniane zasady, ogłoszone w manifestie październikowym

Odbywający się zjazd kadecki w Helsingforsie stwierdza rozłam, który nastąpił w tem stronnictwie. Większość członków prowincjonalnych oskarża frakcyę parlamentarną w II. Dumie, oraz komitet centralny o nieprzyjęcie się dyrektywy, błędy, kokietowanie rządu i osłabienie sprrośnitwa.

Na naradzie wyższych dygnitarzy większość skłoniła się do ogłoszenia kandydatury Chomiakowa na stanowisko prezesa Dumy. Skrajna prawica zamierza żądać od Dumy podania adresu do tronu, a gdyby Duma odrzuciła ten wniosek, poda ona od siebie adres, w którym wyrazi życzenie, aby Duma stanowiła jedynie organ doradczy.

Jak donosi *Russkoje Słowo*, ministerstwo spraw wewnętrznych skończyło opracowywanie nowego projektu prawa prasowego, który ma być złożony do rozpatrzenia III. Dumie. Zasady nowego prawa są następujące: 1. Kary pieniężne, wyznaczane przez administracyę i wszystkie rodzaje kar administracyjnych znoszą się. 2. Kary nakładane są tylko przez sąd. 3. Administracya ma prawo i na przyszłość zawieszania pism szkodliwego kierunku do chwili orzeczenia sądu.

KRONIKA.

Lwów, 11 listopada.

— Kalendarz.

Wtorek (12 listopada):
Marcina pap. — Nowosława. — Zynowija m.

Wschód słońca o godzinie 6:32 rano, zachód słońca o godzinie 3:45 po południu.

— **Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand** przejechał w sobotę wieczorem przez Kraków, udając się z Łańcucha z powrotem do Konopiszta.

— **Z Uniwersytetu.** P. Eizyk Künstler, kandydat adwokacki, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dzisiaj, dn. 11 b. m., doc. pryw. Uniw. dr. W. Rubczyński: „Zarys dziejów filozofii“ część I., sala V. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. piętro, początek o godzinie 7 wieczorem;

prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Obyczaj polski według najstarszego świadectwa“, sala Stow. rękodz. „Gwiazda“, ul. Franciszkańska 7, początek o godzinie 8 wieczorem.

We wtorek, dnia 12 b. m., dr. B. Pawłowski: „Królestwo Polskie“ (1815—1830) sala XIII. Uniwersytetu, ulica św. Mikołaja 4, II. piętro, początek o godzinie 6 wieczorem;

docent pryw. Uniw. dr. S. Grabski: „Socjologia“ część I., sala III. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. piętro, początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika** odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ulica Długosza).

— **Koło literacko-artystyczne** we Lwowie otwiera w dniach najbliższych podwoje na przyjęcie pań i gości. Lokal cały został na nowo wytapetowany, umeblowany i gruntownie odczyszczony, a członkowie „Koła“, artyści-malarze przystroili salony dziełami swego pendzla.

— **Uzupełniające wybory asesorów i ich zastępców** do sądu przemysłowego we Lwowie, tudzież asesorów sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie miasta Lwowa i sądu powiatowego

sekcya II. we Lwowie, w miejsce zmarłych w ostatniem dwuleciu lub uwolnionych i ustępujących, rozpisano Prezydum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

— **Dar p. Platona Kosteckiego.** Osolineum otrzymało od czełgodnego jubilate piękny dar, który wzbogacił zbiór rzeźb Muzeum im. ks. Lubomirskich. Jest to biust Kornela Ujejskiego wielkości naturalnej (wys. 60 cm., szer. 35-5 cm.), oznaczony z prawej strony ręką artysty: „1862. Cyp. Godebski. W dowód największego szacunku“.

— **Wiec młodzieży uniwersyteckiej** w sprawie polskości Uniwersytetu lwowskiego odbył się w sobotę wieczorem na Uniwersytecie przy niezwykle tłumnym udziale uczestników, w obecności JM. rektora dr. Dembińskiego i profesorów dr. Chlamtacza i dr. Halbana. Na wiecu tym, którego przebieg był bardzo spokojny i poważny, uchwalono następujące rezolucye:

Zgromadzona na wiecu dnia 9 listopada 1907 r. polska młodzież akademicka: 1. Stwierdza, że mimo wielokrotnie objawionej woli społeczeństwa, profesorów i młodzieży, aby Uniwersytet lwowski, tak jak jest dzisiaj polskim, pozostał nim i na przyszłość — kwestya ustępstw, ograniczających polski charakter naszej Wszechnicy, znou została otwarta na wiekańskim terenie politycznym. Młodzież polska protestuje najusilniej przeciw temu, aby polskości lwowskiej Wszechnicy, która po deklaracji z dnia 2 marca b. r., po niezłomnej woli społeczeństwa i młodzieży, wyrażonej w roku bieżącym, stała się już faktem nienaruszalnym, miała być przedmiotem politycznych targów.

2. Wiec polskiej młodzieży ponawia raz jeszcze swe stanowisko, które jest zarazem i stanowiskiem polskiego ogółu: protestuje jaknajgorzej przeciw wszelkim formom utrakwicyzacji lwowskiej Wszechnicy, przeciw wszelkim „koncesyjom“ zarówno w zakresie urzędowego, jak w każdym innym zakresie, ograniczającym polski charakter naszego Uniwersytetu i konstataje, że młodzież polska do żadnych zmian w tym kierunku nie dopuści.

3. Zgromadzeni na wiecu akademickim we Lwowie dnia 9 listopada 1907 konstatają, że mimo najautentyczniej stwierdzonego polskiego charakteru lwowskiej Wszechnicy, podnoszą się coraz to nowe żądania, które zakłócają swobodny tok nauki uniwersyteckiej, a które istniecznie swe zawdzięczają temu, że charakter ten polski pod względem prawnym opiera się na szeregu niejednolitych, niezwiązanych organizacyj z sobą rozporządzeń ministerjalnych i postanowień Najwyższych, domagają się od Rządu jaknajrychlejszego przedłożenia parlamentowi ustawy o polskim Uniwersytecie we Lwowie, obejmującym co najmniej istniejący stan rzeczy pod względem prawnym i faktycznym, a usuwającym wszelkie ograniczenia i modyfikacye, czynione dziś polskości tego Uniwersytetu.

4. Młodzież polska, konstatając dalej, że t. zw. „kwestya ruska“ na lwowskim Uniwersytecie w realnych konsekwencyach sprowadza od całego szeregu lat stałe odsuwanie najwięcej doirzalnych potrzeb i postulatów naszej wszechnicy, wyrażonych licznymi memoriałami senatu i młodzieży, żąda bezwzględnego wstawienia do państwowego budżetu na rok 1908 pierwszej raty na budowę nowego gmachu i spełnienia przynajmniej tych żądań, które od czterech lat Uniwersytet lwowski bezskutecznie przedstawia, a które jeszcze raz przypomnieć wkłada wiec obowiązującą na swą reprezentacyę.

5. Wiec wyraża zaufanie profesorom i Reprezentacyi parlamentarnej w tem przekouaniu, że nie zejda z drogi, wskazanej deklaracyą profesorów z dnia 2 marca b. r. i nie dopuszczają do żadnych nowych ustępstw.

Rezolucyę tę uchwalono prawie jednogłośnie. Na sześćset kilkudziesięciu głosujących sprzeciwiło się 43 uczestników, należących do odtłamu młodzieży socjalistycznej i t. zw. postępowców.

Po wiecu ruszyła młodzież pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił jeden z akademików, wznosząc okrzyk na cześć polskiego Uniwersytetu.

— **W „English Circle“** (kasyno urzędnicze, Rynek 9) we wtorek, 12 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem wygłosi dr. W. M. Boothby (z Bostonu) odczyt p. t.: „Talk vu an American student's life“.

— **Pożyteczna zabawka.** Staraniem tutejszej firmy pp. Kauczyńskiego i Oberskiego ukazała się nowa gra dla dzieci, mająca na celu ułatwienie nauki języka francuskiego, za pomocą pytań i odpowiedzi w języku polsko-francuskim, umieszczonych na małych tabliczkach, które odpowiednio złożone tworzą udane obrazki. Kto wie, jak łatwo uczy się dziecko bawiąc, ten przyzna tej nowej grze poważniejsze, bo pedagogiczne znaczenie.

— **Liga dla ochrony młodzieży.** Posiedzenie ankiety, mającej się zająć obmyśleniem środków zaradczych, przeciw szerszący się pośród młodzieży szkolnej demoralizacyi, głównie przez odwiezanie lokalów publicznych trundniących się wyszynkiem napojów gorących, odbędzie się dzisiaj o godzinie 6-tej wieczorem w sali posiedzeń magistratu (ratusz I. piętro). Na porządku dziennym referat dr. Starzewskiego.

— **Rębacze drzewa** domagają się za rąbanie sęgu drzewa 12 K. 50 h. Podnoszą

oni cenę kilkogodzinnej pracy z miesiąca na miesiąc, a są tak solidarni w bezprzykładnych swych żądaniach, że publiczność musi godzić się na ich cennik, nie ulegający widocznie żadnej kontroli.

— **Jubileusz 30-letniej pracy** dziennikarskiej obchodził w tych dniach współpracownik *Dziennika Poznańskiego* p. L. Hojnacki.

— **Roman Baczyński.** Z Paryża nadeszła wiadomość o zgonie jednego z najstarszych tamtejszych emigrantów, s. p. Romana Baczyńskiego, zmarłego w 86 roku życia.

Urodzony w kieleckim, s. p. Baczyński kończył szkoły w Radomiu, aplikował w tamtejszym rządzie gubernialnym i brał żywy udział w ówczesnym ruchu literackim, wydając w r. 1848, wspólnie z Edwardem Mroczkowskim, pismo zbiorowe „Radomianin“, w którym drukowane były jego drobne utwory poetyckie. Należał do młodego grona, na którego czele stał Zmorski, przesiedziało pół roku w cytadeli warszawskiej i w r. 1849 emigrował do Francji. Tam w ciężkich warunkach bytu oddał się pracy handlowej, założył następnie i szeroko rozwinął dom sprzedaży wyrobów chemicznych, który zamknął dopiero przed kilku laty, po zgonie jedynego syna.

Biorąc udział w życiu emigracyjnem, zaprzyjaźniony z niedawno zmarłym Rusteyką, s. p. Baczyński był wiceprezesem, a w końcu członkiem honorowym Towarzystwa czei i chleba. Dn. 28 października r. b. po nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele St. Merry (przy ul. St. Martin) przez ks. prałata Postawkę z misyi polskiej w Paryżu, odprowadziło zwłoki zmarłego na cmentarz Père Lachaise grono rodziny i rodaków, między którymi znajdowali się: prezes Tow. czei i chleba, Wł. hr. Zamoyski, Wład. Mickiewicz, oraz zakonnicę i sieroty polskie z Zakładu św. Kazimierza.

— **Ś. p. Bronisław hr. Starzeński** zmarł w Krakowie. Urodził się w r. 1883 w Mogilnicy, w pow. trębowelskim, jako syn s. p. Edmunda hr. Starzeńskiego, założyciela Muzeum pokuckiego w Kołomyi, posiadającego bardzo cenne zbiory numizmatyczne, dawne zbroje, wykopaliska, wielką bibliotekę zaopatrzoną w mnóstwo starych kronik, rękopisów, dyaryusz i pergaminów z pieczęciami królów polskich. Część tych zbiorów przeznaczyl s. p. zmarły Bronisław dla Muzeum na Wawelu. Obrząd pogrzebowy odbył się w Mogilnicy Nowej wobec licznego zjazdu krewnych, przyjaciół, znajomych i udziału wielkiej rzeszy ludu.

Ś. p. Bronisław hr. Starzeński osierocił przed czterema miesiącami poślubioną żonę, Zofię z Trzecieckich.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Rokoszwów Kislingerowa, żona przemysłowca, w 45 roku życia; — Wiktorja z Bereczowskich Laszowska, w 65 roku życia;

w Horodence, ks. Antoni Kosiński, b. proboszcz, przeżywszy lat 60;

w Borysławiu, dr. Bolesław Riedmüller, lekarz kopalniany, przeżywszy lat 41;

w Warszawie, ks. Władysław Magnuski, wybitny i znany powszechnie kanonik kapituły warszawskiej, w 51 roku życia; — Władysław Radwan, zasłużony obywatel i wydawca *Zorzy*, ojciec pianisty Augusta i malarza Wacława z Paryża;

w Poznaniu, Anna z Brezów Stablewska, córka pułkownika b. wojsk polskich, przeżywszy lat 73.

— **Samobójstwo.** Dziś rano około godziny 10 w łazienkach „Dyany“ przy ul. Słowackiego, strzelił sobie w okolicę serca mężczyzna, liczący około 30 lat. Pogotowie ratunkowe odwoziło go w stanie beznadziejnym do szpitala. Nazwiska swego nie chciał desperat wymieniać.

— **P. Franciszek Słęk**, b. dyrektor Kasy oszczędności m. Krakowa, zapadł na zdrowiu. Stan jego zdrowia pogorszył się znacznie w ostatnich dniach. Chory utracił już przytomność.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Prądnik Czerwonny pod Krakowem stał się widownią tragicznego wypadku. Karolowi Jakimionkowi, 36-letniemu kierownikowi zakładu sadowniczego, podczas nabijania wypaliła stara strzelba odytlewca, której cały ładunek rozdarł nieszczęśliwemu brzuch i ugrzał w jelitach. Sąsiedzi zbiegli się na ratunek rannemu, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, gdyż nieszczęśliwy po krótkim pasowaniu się ze śmiercią życie zakończył. Sąsiedzi opowiadają, że Jakimionek strzelał myszy polne, goniące po ogrodzie; gdy strzelba nie wypaliła, począł wydobywać nieostrożnie nabój, przyczem spowodował wybuch, którego padł ofiarą.

— **Zażegnany strejk.** W szybie „Sile-sia“ w Dziedzicach ukończono strejk. W szybie „Eleonora“ w Dąbrowie rozszerzył się on na szyb „Betina“; spodziewają się jednak, że dzisiaj przyjdzie i tam do porozumienia.

— **Osipa** szerzy się w sposób zastraszający w Łodzi.

— **Masowe aresztowania.** W Łodzi otoczyła policya t. zw. Wodny Rynek i rewidowała wszystkich przechodniów. Aresztowano około 100 osób. Pozatem uwięziono w mieście 137 osób.

— **Cholera w Kijowie.** *Dziennik Kijowski* donosi, że w ostatnich dniach wzbudził tam zaniepokojenie fakt śmierci 19 niemowląt

w przytulku „Jaśli“, z powodu epidemii zaleczonej wskutek niedbalstwa zarządu ochronki. Ogółem jednak cholera w Kijowie ślabnie. Zachorowało tam dotąd od początku 1049 osób, zmarło 278, wyzdrowiało 540.

— **Aresztowanie agenta emigracyjnego.** Na stacyi kolejowej w Płaszowie aresztowano 24-letniego Piotra Merra, pochodzącego ze wschodniej Galicji, za bezprawne wywożenie robotników polskich do Prus.

— **Potęga ciemnoty.** W Bieszenkowicach, w gub. witebskiej, spełniono zbrodnię, której ofiarą padł lekarz dr. Menkler. Leczył on żydówkę Rochową, utrzymującą zajazd i szynk, a że pacjentka jego cierpiała na chorobę zaraźliwą, ostrzegł on, z urzędu, publiczność uczęszczającą do szynku, że względu na możliwość zarażenia się chorobą, gdyż cała rodzina Rochowej na nią zapadła. Wskutek tego ostrzeżenia do zajazdu przestano uczęszczać. Pewnego dnia zaproszono do chorej dr. Meklera i gdy ten zapisywał receptę dla niej, podszedł z tyłu do niego jeden z członków rodziny, 19-letni młodzieniec i fiński nożem zadał mu w szyję śmiertelną ranę. Dr. Mekler zmarł, przeżywszy 12 godzin po napadzie. Ponieważ w przeddzień zbrodni wziął on z zarządu mieszczafskiego należne mu 500 rubli, więc podejrzenie zrazu padło na starostę mieszczafskiego, który w czasie zbrodni znajdował się w szynku i pił wódkę. Aresztowanego „starostę“ przyprowadzono do umierającego dr. Meklera dla sprawdzenia winy. Dr. Mekler już mówić nie mógł, ale ruchem głowy wskazał, że ten nie jest zabójcą. Następnie przyprowadzono sprawcę zbrodni, członka chorej rodziny i dr. Mekler skinieniem głowy potwierdził jego winę. Zbrodnia wywołała także oburzenie wśród mieszczafów Żydów, że zburzyli oni do szczytu wszystkie zabudowania zajazdu Rochów. Dr. Mekler cieszył się, jak pisze korespondent *Kuryera Litewskiego*, wielkim uznaniem i poważaniem, jako lekarz filantrop.

Kronika zagraniczna.

* Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe... *Rus* opowiada rzecz następującą:

„Rotmistrz pruski, baron Elwerfeld, powziął myśl, aby z Poczdamu udać się na polowanie do gub. estlandzkiej i jako prawdziwy myśliwy, postanowił zabrać własną dubeltówkę. Wiedząc jednak, że w Rosji na przewiezienie broni potrzeba mieć pozwolenie od władz wyższych, zwrócił się do poselstwa w Petersburgu ze stosowną prośbą.

„Rozpoczęła się korespondencya: poselstwo niemieckie wysłało nader pilny „akt“ do ministerstwa spraw zagranicznych, które znowu pisze do ministerstwa spraw wewnętrznych, a równocześnie i do ministerstwa skarbu z zapytaniem: czy nie mają nic przeciw przewiezieniu dubeltówki rotmistrza? Czas płynie i płynie. Rozpoczął się czas przelotu ptaków. Baron poczdamski przygotowuje się do drogi i niecierpliwie się coraz bardziej. Z Poczdamu idzie depeza za depezą do poselstwa w Petersburgu, biegną woźni, uwijają się urzędnicy, dzwonią telefony. Narazie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadamia ministerstwo skarbu, że nie ma nic przeciwko przewiezieniu dubeltówki, a ministerstwo skarbu rozsyła depeze do komór pogranicznych (baron E. nie wskazał swej drogi dokładnie), aby nie zatrzymywały broni.

Następnie idą odpowiedzi: 1. ministerstwa skarbu do ministerstwa spraw zagranicznych; 2. ministerstwa spraw wewnętrznych do ministerstwa spraw zagranicznych; 3. ministerstwa spraw zagranicznych do poselstwa niemieckiego i 4. narazie odpowiedź tego ostatniego, wraz z rezolucją wysłano do Poczdamu.

„W ten sposób — kończy *Rus* swoją osobliwą opowieść — polowanie barona niemieckiego w Inflantach odbędzie się, lecz chyba wówczas, gdyby całoroczne czekanie nie wystudziło myśliwskiego zapału bar. Elwerfelda.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Mefistofeles“, opera w 4 aktach Arriga Boity. Wystawiono po raz pierwszy na scenie lwowskiej 7 listopada b. r.).

Pragnąc z właściwego punktu ocenić wystawioną u nas świeżo operę Boity, należałoby się cofnąć o lat kilkadziesiąt wstecz. Upadek „Mefistofelesa“ w Medyolanie w 1868 r. i znowu sukces tegeż w przerobionej szacie w Bolonii w 1875 r. to właśnie epoka kompozytorskiej działalności Arriga Boity. Zapalony wielbiciel Ryszarda Wagnera, nieustrudzony propagator jego muzyki zorientował się Boito szybko, że już nadeszła ostatnia godzina dotychczasowego stylu operowego, że czas wziąć rozbrat ze słodkimi aryjkami i wogóle powszechnie podówczas praktykowanym operowym szablonem.

Takie plany snując po głowie powędrował uciec medyolańskiego konserwatorium w świat szeroki, zgłębiając ze szczególnym upodobaniem niemiecką muzykę operową. Wróciwszy do kraju słowem i czynem nawoływał do ko-

niecznej reformy na tem polu. I faktycznie Boito jest pierwszym z włoskich kompozytorów owego okresu, u którego zwrot ten ku muzyce nowoczesnej tak wyraźnie się zaznaczył. Nie ulega też kwestyi, że jako towarzysz serdeczny Verdiego oddziałł i na jego twórczość. „Aida“ w ogólnych zarysach opracowania spokrewnioną jest z utworem Boity, aczkolwiek przewyższa go widocznie pod każdym względem. Obie kompozycje są siostrzycami „Rienzi“ i „Lohengrinów“, arcydzieł pochodzących z pierwszego okresu twórczości mistrza z Beureuthu. Wpływ jego na Boitę zaznaczył się wyraźnie także i w innym kierunku. Twórca „Mefistofelesa“ sposobem wagnerowskim sam opracowuje libretto.

Literacki talent Tobiasza Gorrio (pseudonim Boity) znany był współczesnym z jak najlepszej strony. Boito jest autorem tomiku popularnych we Włoszech poezji i tekstów operowych do „Giocondy“, „Otella“ i w. i. Krytyka, która miała sposobność zapoznać się wszechstronnie z całkowitym jego muzycznym dorobkiem, stawia Boitę — literata bezporównania wyżej od muzyka. I jest w tem wiele racji przynajmniej o ile to dotyczy „Mefistofelesa“. Temat podjęty przez Boitę korcił od dawna i innych kompozytorów i librecistów. Jednakże wszyscy oni potykali się właśnie o goethowski poemat, którego przerobienie na operowe libretto jest rzeczą arcytrudną, jeśli wogóle wykonalną.

Najlepiej z nich wszystkich wywiązał się z zadania Boito, chociaż również jak inni, kwestyi ostatecznie nie zdołał rozwiązać. W każdym razie kultura-poety, literata i muzyka dozwoliła mu wybrnąć szczęśliwie z tysiącznych przeszkód i dać ostatecznie całosć względnie zwartą o ile jest to możliwe w ramach operowego libretta.

„Mefistofeles“ w opracowaniu Boity rozpoczyna się prologiem jak u Goethego. Tu staje zakład między najwyższym Dobrem, Bogiem a Szatanem, uosobieniem zła i przewrotności. W odsłonach następujących powycinanych zreczenie z goethowskiego arcydzieła przeprowadza librecista stosunek Fausta z Małgorzatą i jej śmierć w więzieniu. Sceny te przerywa obraz przedstawiający Mefistofelesa władcą piekieł, poczem w noc klasyczną widzimy dalsze jego wysiłki, by tylko Fausta odwieść od Boga. Ale dusza Fausta w walce z pokusami szlachetnieje i okazuje się zdolniejsza do coraz wyższych wzlotów. W chwili, kiedy szatan cieszy się na myśl wygranej, Bóg zabiera zakładnika do siebie.

Jak już wspominałem Boito okazał się śmiałym reformatorem operowej muzyki włoskiej. Reformacya ta polega nie na wynalezieniu nowych dróg, lecz na dość zrecznym w częściowym wprowadzeniu zdobytych innych do muzyki rodzimej. Wystawienie „Mefistofelesa“ w Medyolanie wywołało w swoim czasie głośnie opozycję i gorącą wymianę zdań, które skończyły się chwilową porażką dzieła nowatora, lecz zarazem otworzyły oczy kompozytorom włoskim. W tem więc leży główna zasługa Boity, jako operowego kompozytora. Twórca „Mefistofelesa“ chociaż właśnie zaznaczył, że muzyka ma więcej środków na wyrażenie uczuć i myśli istotnie głębokich. Nie zastanowił się jednak Boito, że nie wystarczy chcieć tylko, lecz trzeba umieć i posiadać ową iskrę Bożą. A tego właśnie brakuje włoskiemu kompozytorowi. I dlatego zamiast głębi w „Mefistofelesie“ mamy grubą malaturę, lecz czysto zewnętrzną, mamy dużo kolorytu zbyt jednak powierzchownego. Efektownie wskutek tego wychodzi scena w piekle, ilustracyjnie ładnie prolog i wogóle sceny, w których hałas i blask nie potrzebują zastępować głębi myśli. Inwencya Boity jest bowiem uboga, a robota nie tak łatwa da się ją zastąpić. Zresztą w „Mefistofelesie“ i ta robota często zawodzi i zawadza o szablony wzorowane nie rzadko na ujemnych stronach dzieł ówczesnych postępowców. Podobnie, jak w orkiestrze, tak i w opracowaniu poszczególnych partij wokalnych widać brak zmysłu kompozytorskiego i jałowość Boity. Postać Fausta n. p. wypisujemy ładne, ale płytkie melodie w bardzo nikłym stojące związku z wypowiedzianymi przez niego myślami. Więcej trafnie uchwyconą jest Małgorzata i Helena niepozabawione pewnego planu w przeprowadzeniu. Mefistofeles znowu najbardziej jednolity jest jeszcze za powierzchowny chociaż jest postacią najwięcej dramatyczną w całej operze. Piękną prawdziwą są jedynie chóry i to szczególnie w ustępach podniosłych o charakterze kościelnej muzyki. Melodya ich płynie wówczas spokojnie pełna powagi i godności. Szlachetne zatem intencye twórcy „Mefistofelesa“ natrafiły na przeszkody tkwiące w muzycznym uzdolnieniu kompozytora. Do odtworzenia „Fausta“ w muzyce trzeba muzyka genialnego i głębokiego filozofa. Że Boito nim nie jest dowiódł aż nadto dosadnie w „Mefistofelesie“. Jako poeta i muzyk inteligentny uchronił się od marnoty, ale dzieła faktycznego nie stworzył. Pewną popularność „Mefistofeles“ na scenach włoskich przypisał głównie należy sympatyi, jakiej zażywa Boito na półwyspie apenińskim jako poeta, estetyk i krytyk, towarzysz i librecista wreszcie Verdiego. Takich zobowiązań publiczność lwowska dla Boity nie uczuwa i dla tego zapewne swej obojętności nie ukrywała.

W notatce zamieszczonej bezpośrednio po premierze zaznaczyłem już, że po za solistami wykonanie całosci było dorywcze i nie wykraczało po za ramy przeciętności. W odniesieniu do „Mefistofelesa“ jest to stanowczo za mało i w tem także należy upatrywać przyczynę przedwczesnego zgonu opery Boity. Dla pokrycia rozległości i muzycznych niedostatków „Mefistofeles“ należało właśnie uczynić przeciwnie. Wystawa powinna być więcej efektowna, opracowanie ponad miarę staranne i artystyczne. Wobec trudności nagromadzonych w „Mefistofelesie“ nie jest znowu tak łatwe, jednakże nie jest niewykonalne, skoro drugie przedstawienie w sobotę wypadło bezporównania sprawniej.

D. Buranowski.

Juliusza Germana trzechaktowy dramat „Mściiciel“ wystawiono w sobotę po raz pierwszy na scenie krakowskiej. Prasa tamtejsza powstrzymała się od wyjawienia swego sądu o tym dramacie, ze względu na jego treść „przenikniętą — zdaniem krytyki — chorobliwym paroksyzmem neurastenicznym“, a część publiczności opuściła widowisko przed końcem przedstawienia.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek, po raz czwarty, „Ich czworo“, tragedia ludzi głupich w 3 aktach przez G. Zapolską.

We wtorek, po raz trzeci, „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Boity; przedostatni gościnny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i występ A. Dianni.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie) „Hamlet“, tragedia w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We czwartek, po raz czwarty, „Mefistofeles“, opera w 4 aktach A. Boity; ostatni i pożegnalny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i występ A. Dianni.

W piątek, po raz drugi, „Hamlet“, tragedia w 5 aktach Szekspira; z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Uriel Akosta“, tragedia w 5 aktach K. Gutzkowa; z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz 53, „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 3 po południu, „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach L. Offenbacha.

W niedzielę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem, po raz szósty, „Cyrano de Bergerac“, komedia romantyczna w 5 aktach F. Rostanda, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W poniedziałek, po raz piąty, „Ich czworo“, tragedia ludzi głupich, w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta; gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

We środę, po raz pierwszy, „Rycerze północy“ (Haermaendene Paa Helgeland), dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłumaczył A. Wysocki; w głównych rolach wystąpią pp.: Bodnarzewska, Siemaszkowa, Żelazowska, Hierowski, Szobert, Antoniewski i Rasiński.

We czwartek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, „Eugeniusz Onegin“, opera w 4 aktach Czajkowskiego; gościnny występ Ireny Bohuss i A. Dianni.

W piątek, po raz drugi, „Rycerze północy“, dramat w 4 aktach H. Ibsena, tłumaczył A. Wysocki.

Krajowy Związek sędziów.

Wczoraj odbyło się w głównej sali rozpraw kraj. sądu karnego konstytuujące zgromadzenie niedawno założonego we Lwowie „Krajowego Związku sędziów“. W obradach, które trwały cały dzień, wzięło udział około 300 uczestników, w przeważnej części z prowincyi. Przybyli też: Wiceprezydent kraj. Sądu wyższego dr. Dylewski i Prezydent Sądu krajowego p. Bauch. W ciągu obrad wykonała się kwestya, czy sędziowie galicyjscy mają należeć do Centralnego Związku sędziów w Wiedniu, czy też pozostać w Krajowym Związku. Omawiano też obszernie sprawy sędziowskie.

Obrady zgawił radca Leopold Hauser witając zgromadzonych. Wyraził podziękowanie Prezydentom obu okręgów apelacyjnych za życzliwe poparcie krajowego Związku sędziowskiego, a prezydentowi Przyłuskiemu jako gospodarzowi za użyczenie sali na obrady. W dalszym ciągu przedłożył sprawozdanie komitetu założycieli, zaznaczając między innymi, że dotychczas przystąpiło do krajowego Związku przeszło 400 członków, nie licząc tych, którzy obecnie na zgromadzeniu wpisali się i uiścili wkładki. Zakomunikował, że P. Minister sprawiedliwości odnosi się bardzo życzliwie do kraj. Związku i odczytał jego pismo, do Związku wystosowane. W końcu wyraził mowca życzenie, aby dzień obrad wydatnie się zaznaczył w życiu stanu sędziow-

skiego i zbliżył Związek do tych szczytnych ideałów, jakie sobie wytknął.

Odczytano następnie telegramy od kilku Kół sędziowskich z prowincyi, należących do kraj. Związku i od JE. dr. Tehorznickiego.

Na wniosek rady Szymonowicza wysłano do JE. dr. Tehorznickiego, bawiącego chwilowo w Stanisławowie telegram z gorącym podziękowaniem za poparcie użyzione Towarzystwu.

Zanim przystąpiono do wyboru zarządu Związku udzielono głosu delegatowi centralnego Związku wiedeńskiego, rady Vincenzowi ze Stryja, który starał się przekonać zgromadzonych o korzyściach należenia do centralnego Związku wiedeńskiego.

Radca Szymonowicz w imieniu komitetu założycieli odpowiadał na te wywody i przytoczył szereg kwestyj, na których ugruntowała się potrzeba krajowego Związku sędziów, wykazał też jak odmienne są interesy stanu sędziowskiego i wogóle sądownictwa w kraju naszym, od interesów w innych prowincjach austriackich.

Podniósł dalej, że krajowy Związek sędziów znalazł już poparcie w parlamentarnej komisji sądowo-administracyjnej, która, według zapewnienia jej przewodniczącego, dr. Małachowskiego, będzie działała w porozumieniu z kraj. Związkiem sędziowskim.

Wykazywał wreszcie korzyści, wynikające dla krajowej organizacji z lokalnego statutu, jak n. p. pod względem samopomocy, którejby nie posiadał się w centralnym Związku. Powołał się też mowca na życzliwe dla krajowego Związku głosy prasy i wywodził, by nie pozbywać się dojrzałości i samodzielności, lecz działać tylko w kraj. Związku, który jedynie będzie mógł zaspokoić potrzeby kraju (huczne oklaski).

Przystąpiono do wyboru członków wydziału kraj. Związku sędziów. Za zgodą zgromadzenia wybrano komisję, która biorąc pod uwagę listę komitetu założycieli, miała w niej poczynić poprawki przy uwzględnieniu kandydatów, reprezentujących prowincye.

W ten sposób przyjęto następnie propozycję komisji przez aklamacyę. Prezydentem Związku został radca wyższego sądu kraj. we Lwowie Leopold Hauser, zastępcą radca wyż. sądu kr. we Lwowie Józef Szymonowicz.

Po dokonaniu wyborów ustanowiono wpisowe 2 kor., a wkładkę roczną 12 kor. Anskultanci i praktykanci płacić będą wkładkę 6 kor. rocznie. Wkładki wpłacać rozpoczyna członkowie dopiero od 1 stycznia.

Następnie przemówił prezydent radca Hauser zapewniając, że wybrany zarząd pracować będzie gorliwie dla urzeczywistnienia celów Związku. Na popołudniowym zaś posiedzeniu, po wyczerpującej dyskusyi, w której wzięło udział przeszło 20 mowców, uchwalono przekazać wydziałowi Związku do załatwienia następujące sprawy:

Domagać się podwyższenia dodatku aktywalnego dla sędziów na prowincyi wogóle; przyznania dodatku osobistego za kierownictwo sądów powiatowych, starać się o dostarczenie odpowiednich ubikacyj na biura dla radców, ustanowionych przy wyższym sądzie kraj. we Lwowie, a względnie przyznanie tymże ekwiwalentu tytułem kosztów zaprowadzenia biura we własnym domu i o przyznanie radcom wyższego sądu taksy za udział w egzaminach notaryuszy i adwokatów i wyjednanie, aby wakujące miejsca VII. kl. rangi nadane były naczelnikom sądów powiatowych stosownie do postanowienia, że $\frac{2}{3}$ naczelników powiat. mogą być w VII. kl. rangi.

Dalej starać się ma wydział o zreformowanie przestarzałych przepisów, odnoszących się do należytości komisyjnych sędziów, stosownie do obecnych wymogów; o wyjednanie zniesienia tak zw. interkalaryów, t. zn. nie obsadzania przez szereg miesięcy opróżnionych posad; o wyjednanie u Ministerstwa sprawiedliwości, by dla naczelników sądów powiatowych budować odpowiednie mieszkania, podobnie, jak to już wchodzi w praktykę w zachodnich prowincjach Monarchii; odnieść się do Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie kreowania nowych sądów obwodowych w Czortkowie, Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, względnie w Rawie ruskiej i w Sokalu, dalej w sprawie kreowania nowych sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnem, Podkamieniu, Strzeliskach nowych, Uścierzkach, Zawałowie, Jeleśni, Toporowie, Rybotyczach, Magierowie, Kozłowie, Chorostkowie, Czechowie, Zakopanem.

Uprosić Rząd, by jak najpieszej zarządził dotkliwemu brakowi sił sędziowskich przy najwyższym Trybunale w Wiedniu przez systemizowanie i obsadzenie większej liczby nowych posad radców Dworu przy tym trybunale i zaprzestął powoływać do najwyższego Trybunału — jako siły pomocnicze — radców sądów wyższych we Lwowie i Krakowie, przez co i tak szczupłe siły tych sądów wyższych, a w dalszej konsekwencji trybunałów I instancyi ze szkodą wymiaru sprawiedliwości, jeszcze bardziej uszczuplone zostają.

Zarządzie niezwyktemu przecięciu się gdziołów lwowskich, doszło bowiem do tego, że rozprawy trwają przez cały tydzień tak, iż brakuje czasu na należyte przygotowanie się i opracowanie sprawy.

Wreszcie załatwić sprawę awansu automatycznego, stosownie do lat służby i zniesienia rang, z pozostawieniem jedyne tytułu sędziego, starając się o:

polepszenie bytu materialnego auskultantów przez przyznanie im dodatku aktywnego XI rangi;

o załatwienie sprawy pomnożenia posad VI i VII. rangi;

zawodowego wykształcenia sędziów i zniesienia po sądach powiatowych instytucji sędziów pomocniczych a natomiast, w miarę potrzeby tworzenia nowych oddziałów sądowych i poruczenie prowadzenia ich sędziemu samoistnemu.

Na zakończenie wygłosił sędzia dr. Zymunt Hahn odczyt o historycznym rozwoju niezawisłości sędziowskiej.

Następnie ukonstytuował się nowy wydział. Sekretarzem wybrano p. Brazma Semkovicza, jego zastępcą p. Jana Frankego, skarbnikiem radcę Adama Schneidra. Do komitetu redakcyjnego organu związkowego wybrano pp. Garfeina, Lewandowskiego, M. Rossowskiego i Grzędzielskiego.

TANGER.

Na północno-zachodnim wybrzeżu Afryki, opodal wjazdu do cieśniny Gibraltarskiej, w głębi obszernej, lecz otwartej i płytkiej zatoki, leży Tanger, w czasach starożytnych Tingis zwany. Za czasów Klaudjusza kolonia rzymska i stolica prowincji Tingitana czyli zachodniej Maurytania, jest obecnie Tanger głównym miastem portowym, tak głośnego w ostatnich czasach cesarstwa marokańskiego.

Z rąk Rzymian, przychodziło miasto to kolejno do rąk Wandalów, Greków, Gotów (w V.) i Arabów (w VIII. wieku). W roku 1437, pięciu braci króla portugalskiego Edwarda, obłąkało je czas dłuższy lecz bezskutecznie, a gdy jeden z nich, książę Fernando dostał się do niewoli, zaniechał dalszego prowadzenia wojny. Dopiero za czasów Alfonsa V. w roku 1471, po długich i krwawych bojach opanowali je i odtąd przez lat blisko dwieście pozostało w posiadaniu Portugalczyków. W roku 1661, król portugalski Alfons VI. darował miasto tytułem wiana, siostrze swej Katarzynie z Braganey, wychodzącej za mąż za Karola II. powołanego po długim tułactwie na tron angielski.

Anglia, która obecnie dała wiele za to, ażeby przyjąć napowrót w posiadanie Tangeru, przed 220 laty nie przykładała wielkiej wagi do niego. Koszta utrzymania załogi i fortyfikacji wydawały się jej wówczas za wysokie wobec korzyści, jakie jej posiadanie tego punktu na wybrzeżu afrykańskim przynosiło, a gdy zatargi z sąsiednimi szczepami nieustawały ani na chwilę, odstąpił rząd angielski dobrowolnie, w roku 1684, Tanger wraz z przyległościami sułtanowi Mulej Ismaelowi. Przed opuszczeniem miasta, zburzyli jednak Angliki fortyfikacje i wielką, znaczącym kosztem zbudowaną tam kamienią, która z otwartej zatoki tworzyła bezpieczny port. Tama ta dotychczas jeszcze nie została odnowiona, jakkolwiek rząd marokański kilkakrotnie zabierał się do tego.

W r. 1743 dostał się Tanger pod panowanie cesarstwa marokańskiego, które nie było wówczas tem, czem obecnie, lecz tak potężnym mocarstwem, iż jeden z jego władców ośmielił się żądać za żonę córkę króla Ludwika XIV. noszącego tytuł „najbardziej chrześcijańskiego“. Ze względu na kilkadziesiąt innych żon, zapewniających harem sułtański, rząd francuski nie przychylił się do tego projektu; a szkoda wielka, gdyż obecnie, powoławszy się na węzły krwi, mogłaby Francja ustalić sprawę marokańską po swej myśli.

Od czasu należenia Tangeru do cesarstwa marokańskiego nie uczyniono prawie żadnych starań, aby je zdobyć i podnieść do tego znaczenia, na jakim ze względu na swe położenie, znajdować się powinno. Wszelako nie obeszło się bez krwi rozlewu, a to w roku 1790 podczas bombardowania przez flotę hiszpańską i w roku 1848 przez francuską pod dowództwem księcia Joinville. W obydwu tych wypadkach, straty jakie miasto poniosło, były znaczne.

Zatoka nad którą leży miasto, otoczona jest łagodnie wznoszącymi się pagórkami, pokrytymi na stokach w części gajkami kaktusowymi i aloesowymi, w części zaś przeistoczonymi na rolę. W dzień pogodny daje się spozstrzeżeć w głębi pasmo wysokich gór. Jestto potężny Atlas, ów znany poetycznym Grekom król ziemi, na której pały się nieprzeliczone trzody, na której rosły drzewa z liśmi złotymi, ze złotymi gałęziami i złotym wocem, król państwa obronnego wysokim urem i strzeżonego przez ogromnego smoka. mieniały w środku swojego państwa

olbrzymi starzec, za karę, iż brał udział z tytanami w napadzie na Olymp, dźwiga na swych barkach kopułę niebieską...

Wspaniała również panorama, przedstawia się oczom widza, z dobrze utrzymanej drogi wiodącej z miasta do przylądka Sparte, owego „Ampelsium“ starożytnych, utworzonego przez północno-zachodni kraniec afrykańskiego lądu. Jestto szara, około trzysta metrów wysoka góra, ścięta prostopadłe od strony morza, mająca u spodu wielkie jaskinie, w starożytności poświęcone Herkulesowi: *specus Herculi sacer*. Na wierzchołku wznosi się słynna latarnia morska, wystawiona staraniem mocarstw w roku 1864, a utrzymywana dotychczas kosztem Anglii, Francji, Włoch i Hiszpanii. W czasie pobytu mego w Tangerze byłem na szczycie tej wieży, której światło ostrzegawcze widzialnem jest na 25 mil (morskich) i któż opisze moje zdziwienie, gdy w osobie starszego dozorczy przedstawił mi się poddany austriacki, Czech, nazwiskiem Gumpert. Ze szczytu latarni, roztacza się widok na dwie części świata i na dwa morza, na ostatnie konie Morza Śródziemnego i na olbrzymi widnokrąg Atlantyku, morza ciemności bez brzegów, „Bar-ed-Dolma“, jak je zowią Arabowie, które chłoszcze podnóża skały; na brzeg hiszpański, od smutnej dla floty francusko-hiszpańskiej pamięci przylądka Trafalgar aż do przylądka Algesiry, na brzeg afrykański od Morza Śródziemnego aż do gór Ceuta, tych *septem fratres* Rzymian; wreszcie w oddali na zarysowującej się szczyt Djebel Musa z położoną u podnóża skałą Gibraltaru, tą odwieczną strażnicą, tą bramą starożytnego, tym kresem tajemniczym dla starożytności świata.

Lecz i świat teraźniejszy, cieśnina Gibraltarska zadziwia również, albowiem ze wszystkich cieśnin na kuli ziemskiej, jest ona tą, która najbardziej wyraźnie dzieli dwa kraje, które tworzą jej brzegi. Różnica zachodząca pomiędzy tymi krajami, uwydatnia się najsilniej wówczas, gdy do Tangeru przybywamy z Gibraltaru. Tam wre jeszcze życie przyspieszone, gwarne, życie miast europejskich; tam turysta urodzony w jakiegokolwiek bądź części Europy, spozstrzeżąc na każdym kroku w twarzach i zwyczajach coś, co mu przypomina jego ojczyznę. Tu, niedalek jak o trzy godziny drogi od Gibraltaru, sama już nazwa tego lądu brzmi jakby jakaś nazwa bajeczna; chrześcijanin znaczący wróg, nasza cywilizacja nieznaną i wzgardzoną... śmiech wzbudza; tu wszystko, od najpierwszych podwalin życia społecznego do najdrobniejszych szczegółów życia domowego, jest inne, niż u nas. Jesteśmy w kraju całkiem obcym dla nas, w kraju, z którym nie nas nie wiąże, w którym trzeba wszystko poznawać, wszystkiego się uczyć. Z wybrzeża widać jeszcze ląd europejski, ale odczuwamy, że znajdujemy się już od niego bardzo daleko, jakgdyby ta wązka cieśnina była oceanem, a te góry niebieskie złudzeniem. W ciągu trzech godzin zaszła dokoła nas jedna ze zmian najdziwniejszych, jakie się mogą zdarzyć na świecie...

Wrażenie, którego się doznaje, stawiając po raz pierwszy nogę na tym lądzie olbrzymim i pełnym tajemnic, potęguje jeszcze niezwykle sposób, w jaki się nań wysiada; albowiem ze względu na płytkość wody, która nawet łodziom do brzegu przybić nie pozwala, wylądowanie podróżnych odbywa się na karkach tragarzy, którzy w tym celu wchodzi po pas w wodę.

Miasto wznosi się na wapiennej skale, której najwyższy szczyt zajmuje cytadela Kasba. Wysokie mury z basztami otaczają miasto, którego bramy bywają każdego wieczora zamknięte. Zarówno w cytadeli, jak i na stokach skały umieszczone są liczne baterie, zaopatrzone przeważnie w nowsze działa. Inne miasta marokańskie zowią je „grodem zbyszczeszczonym przez chrześcijan“ pomimo, iż nie pozostało już w nim najmniejszego śladu kościołów i klasztorów, a jedyną świątynią chrześcijańską jest mała kapliczka, obsługiwana przez OO. Franciszkanów. Same miasto przedstawia dla Europejczyka ciekawy widok. Małe, białe bez okien od strony ulic domy zdają się piętrzyć na sobie, a oddzielające je ulice są tak wązkie, iż w niektórych z nich zaledwie dwie osób wyminąć się może. Z pośród tych domów widnieją liczne wieże minaretów, które jednak nie są okrągłe, jak na Wschodzie, lecz czworokątne. Na wielu ulicach, prócz białości domów i lazuru nieba, nie innego nie widać; tylko od czasu do czasu natrafia się na jakiś łuk maurytański świadczący o dawnej świetności. Ulice te okropnie zanieczyszczone są prawie zawsze puste, a tylko gdzieś tam napotyka się na gromadkę bawiących się dzieci; jakiego skulonego na ziemi żebraka nęcącego nosowym głosem modlitwy z Koranu; jakiego obłądanego osiołka, którego pogania pół nagi drab; jakiego psa poranionego lub kota bajecznej chudości. Tu i ówdzie czuć ostrą woń czosnku, palonego aloesu i smarzonej ryby, a wszędzie otacza nas olśniewająca białość murów, od których wieje jakaś tajemniczość i smutek.

Domy tutejsze, jak wogóle wszystkie maurytańskie, są to małe, czworokątne bu-

dynki, z dziedzińcem w środku, po którego bokach mieszczą się pokoje długie, wysokie lecz bez okien. U bogatszych dokoła dziedzińca biegną kolumny, środek zajmuje wodotrysk, a na posadzce mozaikowej pełno kwiatów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Bobelak.

OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął wczoraj o godz. 11 przed południem w niedzielę w Schönbrunnie prezydenta węgierskich ministrów, Wekerlego, na jednogodzinnej osobnej audyencji. Ostatni raz był dr. Wekerle u Monarchy we wrześniu. Prezes gabinetu miał wczoraj sposobność zdania sprawy o całym kompleksie spraw państwowych. O godzinie 5 po południu odjechał dr. Wekerle do Pesztu.

— Trzeci oddział Rady przemysłowej odbył w sobotę posiedzenie, na którym obradował nad reformą opodatkowania przemysłowych przedsiębiorstw akcyjnych i uchwalił cały szereg wniosków, które będą przedłożone plenum Rady.

— Na sobotnim posiedzeniu Sejmu węgierskiego posłowie chorwaccy wnieśli protest przeciw usiłowaniu ograniczenia prawa przemawiania w języku chorwackim.

— Cesarz Wilhelm wraz z cesarzową wyjechali wczoraj o godz. pół do 8 rano na yachte „Hohenzollern“ z Vlissingen do Spithead.

— Uniwersytet oxfordzki nadał cesarzowi Wilhelmu godność honorowego doktora praw.

— Włoski minister robót publicznych Gianturco, zmarł wczoraj po południu w Neapolu, a następcą jego mianowany został poseł Bertolini.

— Na sobotniej francuskiej Radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Pichon zawiadomił, że ogólne położenie w Marokku polepszyło się do tego stopnia, że można było odwołać kontrtorpedowce i 4 krążowniki. Misy Regnaulta w Rabat uzyskała powodzenie.

— Sekretarz wojny Stanów Zjednoczonych Taft, wyjechał w sobotę przed południem do Władystoku, dokąd przybędzie 18 listopada.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 listopada. Tow. kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich wybrało prezesem rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego p. Kazimierza Morawskiego, w miejsce śp. Jordana.

Kraków, 11 listopada. (Tel. pryw.) Sąd przysięgłych skazał dziś 15-letniego Pawła Dudę z Tłok za trzykrotny napad na małe dzieci i zabranie im małych kwot, w jednym wypadku 24 hal., w drugim korony, w trzecim chleba i kiełbasy, na 3 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc.

Z Kola polskiego.

Wiedeń, 11 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Kola polskiego odczytano pismo posła Stapińskiego z propozycją porozumienia się co do wstąpienia ludowców do Kola polskiego.

Wobec tego na wniosek p. Bilińskiego odroczono posiedzenie do jutra 9 rano. Dziś o godzinie 4 po południu zbiorą się komisje parlamentarne obu polskich klubów na wspólną konferencję.

† Ś. p. Franciszek Słęk.

Kraków, 11 listopada. Umarł tu były dyrektor Kasy oszczędności miasta Krakowa Franciszek Słęk, przeżywszy lat 76. Położył on wielkie zasługi około rozwoju Kasy. Za jego dyrekcji i za jego inicjatywą przyznał wydział Kasy znaczne fundusze na restaurację kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu i kościoła św. Ducha, tudzież 800.000 koron na opróżnienie z wojska Wawelu.

Wiedeń, 11 listopada. Najj. Pan odebrał dziś przed południem przysięgę od nowomianowanych PP. Ministrów dr. Fiedlera, dr. Ebenhocha, dr. Gessmanna, Peschki i Praszka i przyjął ich na osobnych audyencyach.

Wiedeń, 11 listopada. Generalny inspektor zarządu monopolu tytoniowego, rada Dworu dr. Artur Mussil umarł wczoraj wieczorem.

Budapeszt, 11 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego przyjął wniosek komisji o wykluczeniu posła Potocznaka z 30 posiedzeń.

Następnie przyjęto tytuł przedłożenia o prowizorium budżetowym z poprawką posła Ugrona, że prowizorium uchwała się nie na 4 lecz na 6 miesięcy.

Przystąpiono do obrad nad autonomijną taryfą cłową węgierską.

Paryż, 11 listopada. Lord Francis William Kilmaine, par Irlandyi, który bawił tu chwilowo, rzucił się na przystępie neurastenii z okna i zginął na miejscu.

Tulon, 11 listopada. Przybyły z Paryża inspektor policyjny rozpoczął śledztwo co do nowej afery szpiegowskiej. W sprawie tej obiegają rozmaite pogłoski, między innymi nawet taka, że chodzi tu o międzynarodową organizację dla szpiegowania wybrzeży. Również twierdzą, że sprawa ta jest w związku z aferą chorążego Ullmo. Śledztwo stwierdziło, że pomyślnie indywidua w Marsylii, Tulonie i Ventimiglia zajmowały się szpiegostwem, spółka ta jednak nie pozostawała w związku z aferą Ullmy. Dotąd aresztowano 5 osób, jedną w Tulonie resztę w Marsylii. Osoba, aresztowana w Tulonie, jest Francuzem, który pewien czas bawił zagranicą.

Cetynia, 11 listopada. W miejscowości Vassonietie aresztowano poddanego rosyjskiego nazwiskiem Pawłowicz, przy którym znaleziono 6 bomb. Ma on być towarzyszem byłego czarnogórskiego deput. Czumowicza, który wyemigrował do Belgradu.

Londyn, 11 listopada. W mowie, wygłoszonej na bankiecie w Guildhall premier Campbell-Bannermann wspominał o wizycie niemieckich cesarstwa i rzekł: Wizyty cudzoziemskie stają się coraz częstsze, a mogą mieć tylko pomyślne skutki, jeżeli się zrozumie, że nie osłaniają one planów żadnych politycznych. Powitamy jaknajserdeczniej cesarza niemieckiego i cesarzową, zwłaszcza w chwili, w której cesarz potrzebuje spokoju.

Premier zajmował się też konferencją haską i powiedział: Wynik jej, co do ograniczenia zbrojeń wprowadzi nas rozczarował, ale konferencja wydała pewne rezultaty dość pokaźne.

W końcu mówił też prezydent gabinetu o traktacie z Rosyją, nazywając zawarcie go wielkim przyczynieniem się do zapewnienia pokoju powszechnego.

Admirał Fischer sławił dzielność floty angielskiej, dodając, że byłoby absurdem mówić o najezdzie niemieckim na Anglię. Wspominał też w słowach pełnych sympatii o wizycie cesarza Wilhelma, którego zalicza marynarkę angielską z dumą do rzędu swych admirałów.

Konstantynopol, 11 listopada. W Bejrucie stwierdzono wypadek zastąpienia wśród obywateli dżumy.

Nowy Jork, 11 listopada. *New York Herald* donosi, że rząd wytoczył śledztwo pięciu tutejszym wielkim bankom dla stwierdzenia, czy fundusze ich rezerwowe są w porządku i czy przestrzegano postanowienia ustawy, która wysokość pożyczek, udzielanych urzędnikom, oznacza na 10pre. kapitału bankowego.

Położenie w Królestwie Polskim i w Rosyji.

Warszawa, 11 listopada. (Tel. pryw.) Zebranie ogólne delegatów „Macierzy“ odbędzie się 25 i 26 b. m. Udział weźmie tysiąc kilkuset delegatów.

Sosnowiec, 11 listopada. (Tel. pryw.) W mieszkaniu własnym zastrzelono przez okno strażnika pogranicznego.

Lublin, 11 listopada. (Tel. pryw.) Zaczęła ponownie wychodzić *Ziemia Lubelska*, pismo o kierunku narodowym. Redaktorem i wydawcą jest p. Janiszewski.

Petersburg, 11 listopada. (Pet. Ag.) Ukaz carski poleca wiceprezydentowi Rady państwa rzeczywistemu radcy tajnemu Golubiewowi otwarcie posiedzeń trzeciej Dumy w dniu 14 b. m.

Petersburg, 11 listopada. W miejsce zamordowanego szefa zarządu więzień Maksymowskiego zamianowany został b. gubernator miński Kuryłow.

Petersburg, 11 listopada. Donoszą o nowem trzęsieniu ziemi w okolicy Karatag (w Bucharze, w Azji rosyjskiej). Wiele miejscowości uległo zniszczeniu. Katastrofa nawiedziła również pobliskie miasto Denau, które leży w gruzach, przeszło tysiąc osób z mieszkańców tego miasta miało utracić życie.

Petersburg, 11 listopada. Now. Wremia donosi, że obrońca Hurki wniósł odwołanie od wyroku w znanym procesie Hurko-Lidwall.

Petersburg, 11 listopada. (P. Ag.) Aby zapobiedz ewentualnym demonstracjom w dniu otwarcia Dumy, naczelnik miasta obwieścił, że władza nie dopuści do żadnych zgromadzeń demonstracyjnych, procesyj lub jakiegokolwiek manifestacji.

Moskwa, 11 listopada. (Tel. pryw.) Wśród członków Związku narodu rosyjskiego powstał projekt wytoczenia sprawy karnej o otrucie Gringmuta, redaktora *Mosk. Wied.* przez bojową drużynę rewolucyjną.

Kazań, 11 listopada. (Tel. pryw.) Uniwersytet zamknięto do 9 grudnia br.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Obróca Ludwik Markowski otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, I. piętro. Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych. Zgłoszenia: Laurencya Demec, ul. Kochanowskiego Nr. 32 B.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Francuzka

z Paryża, udziela lekcji dla Panów i Pań wieczorem po umiarkowanej cenie. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego Nr. 32 B, parter, między godziną 10-tą a 12-tą w południe. Celine Classen.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowski

Biurowisko, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

C. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny

podwyższa z dniem 1 września 1907 oprocentowanie wkładek na książeczki w rachunku bieżącym z 4% na 4 1/4% Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia. Lwów, dnia 15 sierpnia 1907.

DYREKCJA.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy 4% Obligacje funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa. Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 10 listopada 1907.

Hotel George'a.

PP. S. hr. Piniński z Grzymałowa, O. Horodyski z Romanówki, J. Halpern z Kijowa, M. Podlewski z Czernicy, T. Akerman z Bukaresztu, Z. Nanowski z Dobromila, S. Pilecki z Żurawna.

Hotel Imperial.

PP. E. Wolski z Hawłowic, K. Komierowski z Sokołowa, A. Trzeciński z Miejsca piast., A. Romer z Wierzbicy, A. Oborski z Krakowa.

Hotel Francuski.

PP. K. Smolnicki z Sobotwiny, J. Monaczynski z Przemyślan.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 listopada.

I. Akcje za sztukę.

Table with columns for bank names and prices. Includes Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.), Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.), Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor., Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.).

II. Listy zastawne za 100 kor.

Table with columns for bank names and prices. Includes Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr., " " 4 1/2 pr. " los w 50 l., " " 4 pr. " 60 l. po 200 k., " kraj. 4 1/2 pr. " los w 51 l., " " 4 pr. " los w 57 l., Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja), Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat., 4 pr. los w 56 lat.

III. Obligi za 100 kor.

Table with columns for bank names and prices. Includes Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a., Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a., Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.), " " " 4 pr. (3 em.), " " " 4 pr. (4 em.), Kol. lokalne ditto 4 pr., Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893, Pożyczka m. Lwowa 4 pr., " " " 4 konwen.

IV. Losy.

Table with columns for bank names and prices. Includes M Krakowa po 20 (40 kor.)

V. Monety.

Table with columns for bank names and prices. Includes Dukat cesarski, 20 frankówka, 100 rubli rosyjskich srebrnych papierowych, 100 marek niemieckich.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 listopada 1907.

Table with columns for bank names and prices. Includes A. Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad, styczeń-lipiec, Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień, kwiecień-październik.

Table with columns for bank names and prices. Includes Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr., " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr., " " 1860 po 100 zł. 4 pr., " " 1864 po 100 zł., " " 1864 po 50 zł., Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Table with columns for bank names and prices. Includes Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr., Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

C. Obligacje kolejowe.

Table with columns for bank names and prices. Includes Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr., Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr., Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje), Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr., Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje), Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with columns for bank names and prices. Includes Kol. Are. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr., Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr., Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.), Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr., Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr., Kol. bukowinśkiej lokalnej za 400 kor. 4 pr., Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr., Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr., Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Table with columns for bank names and prices. Includes Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr., " " w wal. kor. 4 pr., " obl. pr. regul. Cisy 4 pr., " poz. prem. za 100 zł. (200 kor.), " " " 50 zł. (100 kor.)

E. Obligacje indemnizacyjne.

Table with columns for bank names and prices. Includes Kroacyi i Sławonii, Węgier za 100 zł. 4 pr.

F. Inne publiczne pożyczki.

Table with columns for bank names and prices. Includes Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr., Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr., Bukowinśkie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr., Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr., Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr., Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr., Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr., Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Table with columns for bank names and prices. Includes Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr., Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr., " obl. prem. z r. 1880 3 pr., Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. 4 pr., Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr., " " " los 50 l. 4 1/2 pr., " " " 60 l. 4 pr., Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat, " " " 4 pr. los. 41 lat, " " " 4 pr. stare., Banku kraj. dla Galicji Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne, Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr., Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr., Austro-węg. banku 50 lat 4 pr., " " " 50 lat w. k. 4 pr.

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with columns for bank names and prices. Includes Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr., Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł., Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr., Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr., Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr., " " " 1890 " 4 pr.

J. Losy (za sztukę).

Table with columns for bank names and prices. Includes Budapeszteńskie (Basilea) 5 zł., Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł., Clary 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł., Losy miasta Krakowa 20 zł., Pożyczka miasta Lublany 20 zł.

Table with columns for bank names and prices. Includes Palfy 40 zł. m. k., Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł., Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł., Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł., Salma 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

K. Akcje banków (za sztukę).

Table with columns for bank names and prices. Includes Banku Anglo-Austr. 240 kor., Peszt. Banku handl. 500 zł., Zakł. kred. dla handlu i przem., Węg. Banku kredyt. 200 zł., Dolno austr. tow. esk. 400 kor., Galic. banku hip. 200 zł., " dla han. i przem. 200 zł., Banku dla krajów koronnych 200 zł., " Austro-węg. 1400 kor., " Związku (Unionbank) 200 zł., Czeskiego banku związkowego 100 zł., Zivnostenska banka 100 zł.

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Table with columns for bank names and prices. Includes Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk., Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł., " Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., " Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with columns for bank names and prices. Includes Tow. kopalni węgla w Brúx 100 zł., Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor., Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł., Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodnicy 500 kor., Turek. zarz. tytoniow. 500 franków, Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.

N. Weksle.

Table with columns for bank names and prices. Includes Berlin za 100 marek 5 pr., Londyn za 10 funt. szt. 4 pr., Paryż za 100 franków, Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr., Niemieckie banki, Włoskie banki, Francuskie banki, Szwajcarskie banki.

O. Waluty.

Table with columns for bank names and prices. Includes Dukat cesarski, Austr.-węg. 8 guld. złota moneta 20-frankówka, 20-markówka, Rosyjski półimperyal, Niem. banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100 lir., Ruble.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1442/7 (6) (9404)

Na żądanie Dominika Nowakowicza w Knihinie kolonii, ul. Werta, odbędzie się dnia 28 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 w Ottyni licytacja całej realności whl. 900 ks. gr. gm. kat. Ottynia.

Nieruchomość whl. 900 wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy

sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Ottynia, dnia 1. listopada 1907.

L. cz. E. 1246/7 (4) (9435)

Dnia 3 grudnia 1907 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tut., biuro Nr. 7, licytacja realności whl. 83 gm. Jaworów, składającej się z dwóch domów mieszkalnych i ogrodu przetrzeźni 1 ar. 44 m.²

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 810 kor.

Najniższa cena wynosi 810 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Cena z przetargu uzyskana, powinna być w sądzie złożona, w przeciągu dni 14 po ukończeniu przetargu, poczem rozdzieloną będzie między współwłaścicieli w stosunku do ich części.

Wierzycielom na nieruchomości zabezpieczonym zastrzeżone zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Nabywca obowiązany będzie przyjąć na siebie wszystkie ciężary na tej realności za-intabulowane, jakoteż wszelkie na niej ciążyące podatki, należności skarbowe i ciężary publiczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Jaworów, dnia 10 października 1907.

L. cz. E. 487/7 (7) (9445)

Na żądanie Godla Wolfmanna, kupeca w Radymnie, odbędzie się dnia 22 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności whl. 1553 ks. gr. gm. Skołoszów i 1/2 realności whl. 170 ks. gr. gm. Radymno Mikołaja Szadego własnych, tudzież całej realności whl. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów Iwana Batyckiego, syna Ilka własnej wraz z przynależnościami, realności whl. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów, składającymi się z dwóch jabłoni, pięciu grusz i 70 m. parkanu.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione, a to realności whl. 1553 ks. gr. gm. Skołoszów na 455 kor., realności whl. 170 ks. gr. gm. Radymno na 2024 kor. 90 hal., a realności whl. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów na 1207 kor. 80 hal., przynależności zaś realności whl. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów na 260 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności

whl. 1533 ks. gr. gm. kat. Skołoszów 302 kor. 32 hal., co do połowy realności whl. 170 ks. gr. gm. Radymno 1349 koron 92 hal., zaś co do realności whl. 1248 ks. gr. gm. Skołoszów 978 kor. 52 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Dla nieobjętej masy spadkowej sp. Hilaryona Budrynowskiego ustanawia się kuratorem adwokata pana dr. Jakóba Spetta w Radymnie i zarządzając do jego rąk doręczenie wszystkich uchwał, poleca się mu pilnie i rzetelnie przestrzeganie nałożonych nań obowiązków.

C. k. Sąd powiatowy. Radymno, 7 października 1907.

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje 3-cią publiczną licytację na dzień 21 listopada 1907 od godziny 9 rano do 12 w południe celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w wyszczególnionych trzech okręgach dzierżawnych na trzy lata, t. j. 1908, 1909 i 1910 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1908 z prawem mileżącego przedłużenia dzierżawy na rok 1909, względnie i 1910.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości i przedsiębiorców danego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądane w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu, tudzież w dotyczącym Nadzorze straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne opieczetowane i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnieść najpóźniej do godziny 2 po południu dnia poprzedzającego ustną licytację; t. j. do dnia 20 listopada 1907 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu lub jego zastępcy.

Wadium w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy ofertach pisemnych dołączone do oferty, zaś przy ustnej licytacji złożone do rąk komisji licytacyjnej.

W razie złożenia wadium w papierach wartościowych należy przedłożyć spisy tych papierów w trzech egzemplarzach na drukach, które za zwrotem kosztów nabyć można w każdym Urzędzie podatkowym.

Kwity kasowe na kaucyje z dzierżaw książeczki oszczędności i losy nie będą przyjmowane jako wady licytacyjne.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania	U w a g a
1	Nowy Targ	podatek spożywczy od mięsa	III.	25000	
2	Krościenko			6472	95
3	Limanowa			5636	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, 6 listopada 1907.

L. 32.777/07

(9414 1-3)

Obwieszczenie.

Dnia 28 listopada 1907 odbędzie się w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze publiczna licytacja, celem wydzierżawienia dochodu z podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych podanych w wykazie, a mianowicie.

Liczba porz.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Rodzaj podatku konsumcyjnego	Cena fiskalna		U w a g a
			K.	h.	
1	Komarino	od mięsa	9361	32	
2	Stryj		56118	—	
3	Stary Sambor	od wina	607	77	Dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest nadto jako dodatek krajowy uiszczać 30% czynszu dzierżawnego.

Wadium wynosi 10% ceny wywołania.

Ustna licytacja rozpocznie się o godzinie 10 rano i do tego czasu można wnieść oferty pisemne, które zostaną otwarte tego samego dnia o godzinie 12 w południe.

Oferty dodatkowe wniesione po licytacji nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 5 listopada 1907.

L. 23.542

(9335 2-2)

Obwieszczenie.

Wskutek uchwały Rady miasta z dnia 30 października 1907 rozpisuje się niniejszem publiczną licytację:

I. na wydzierżawienie poboru 100% podatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa na lat trzy, t. j. od dnia 1 stycznia 1908 do końca grudnia 1910 r.

II. na wydzierżawienie poboru dotychczas ustanowionych opłat: 1. od bicia, 2. od wyrebu bydła rogatego, cieląt, owiec, baranów i kóz z dodatkiem rzeźni i 3. od ogledzin bydła na reż przernaczonego, jakoteż mięsa sprowadzonego.

III. na wydzierżawienie z dniem otwarcia nowej rzeźni: 1. poboru obowiązującej z dniem otwarcia nowej rzeźni podwyżki opłat od bicia i wyrebu bydła rogatego, cieląt, owiec, baranów i kóz z dodatkiem nowej rzeźni i przedchłodni, 2. poboru opłat od bicia i wyrebu świń z dodatkiem rzeźni i przedchłodni, 3. wydzierżawienie wszystkich komórek chłodzarni w nowej rzeźni wraz z wyrobem sztucznego lodu, 4. stajen w nowej rzeźni wraz z nawozem i gnojem z całej rzeźni.

Koszta ruchu i utrzymanie personelu z wyjątkiem zarządcy, maszynisty, jednego palacza i dozorczy, należą do dzierżawcy.

IV. Na poddzierżawienie poboru rządowego podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Stanisławów przez gminę od c. k. rządu wydzierżawionego na ten sam okres czasu.

Licytacja ta odbędzie się dnia 20 listopada 1907 o godz. 11 przed południem w biurze I. Magistratu.

Cenę fiskalną wyznacza się dla poborów:

ad I. i II. w kwocie 108.351 kor.,
ad III. w kwocie 28.000 kor.,
ad IV. w kwocie 90.000 kor.

Wadium wynosi 10% ceny fiskalnej t. j. kwotę 22.636 kor.

Licytować można tylko na wszystkie wymienione wyżej pobory razem z wyraźnym wyszczególnieniem ceny za pobory 1., 2. i 3. z osobna, zaś pobór pod 4. wymieniony, musi być przyjęty w cenie fiskalnej, t. j. nie może być ani podwyższony ani zniżony.

Pisemne oferty, należące ostemplowane i opieczetowane oraz zaopatrzone w kwit. kasy miejskiej na złożone tamże przepisane wadium, mogą być wnoszone najpóźniej do godz. 11 przed południem w dniu, w którym licytacja się odbędzie.

Oferty po tym terminie wniesione, nie odpowiadające powyższym wymogom lub też nadane w drodze telegraficznej, nie będą uwzględnione.

Kto nie dla siebie, lecz w imieniu drugiego licytuje, musi wykazać się przed komisją legalizowanym szczegółowym pełnomocnictwem i takowe złożyć w ręce komisji.

Jeżeli ofertę wnosi wspólnie więcej osób, to musi takowa zawierać wyraźne oświadczenie, że oferenci przyjmują na siebie niepodzielną rekojmnię za dokładne wypełnienie warunków dzierżawnych.

Szczegółowe warunki i dotycząca taryfa mogą być przejrane w biurze I. Magistratu począwszy od dnia 12 listopada 1907 r. w zwykłych godzinach urzędowych.

Stanisławów, dnia 31 października 1907.
Magistrat.

L. cz. E. 7237/7

(9430)

Na żądanie Dawida Glückmana odbędzie się dnia 29 listopada 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym Nr. 7 licytacja realności 100/200 części lwh. 451 Brzeźnica objętej wraz z przynależnościami, składających się z 3 domów mieszkalnych i 3 szopy.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione na 14.628 kor., przynależności na 1344 hal.

Najniższa oferta wynosi 9752 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, 28 października 1907.

L. cz. E. 1341/7 (4)

(9409 1-3)

Na żądanie Leiby Ochsa odbędzie się dnia 20 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacja realności whl. 948 i połowy whl. 924 ks. gr. gm. Magdalałwka.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione łącznie na 11.440 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7627 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 17 października 1907.

L. cz. E. X. 593/7 (5)

(9426)

Na żądanie gminy miasta Stanisławowa zastąpionej przez adwokata dr. Eliasza Fischlera w Stanisławowie odbędzie się dnia 19 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 przy ulicy Kraszewskiego licytacja realności whl. 3920 Stanisławów ocenionej na 1134 kor. obejmującej pgr. 2232/1 powierzchni 324 m.² przy ulicy Batorego niedaleko rogatki miejskiej.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 756 kor.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 1 października 1907.

L. cz. E. 273/7 (5)

(9436)

Na żądanie Chaima Jonasa Langera odbędzie się dnia 21 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Krościenku licytacja realności whl. 991 ks. gr. gm. kat. Krościenko składającej się z ogrodu o przestrzeni 1115 m. kw. położonego przy rynku głównym w Krościenku.

Ponieważ sprzedaż następuje celem zniesienia współwłasności, przeto prawa wie-

rzycieli hipotecznych na tej realności ubezpieczone pozostaną nienaruszone bez względu na cenę kupna.

Cena nieruchomości tejże wystawionej na licytację, oznaczona została w drodze uchwały sądowej z dnia 12 października 1907 na kwotę 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 2.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 30 października 1907.

L. cz. E. 967/7 (9)

(9410)

Na żądanie Małki Ehrlich, kupcowej w Wojniłowie, odbędzie się dnia 26 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze II., licytacja 1) 1/6 części realności objętej wyk. hip. l. 139 ks. gr. gm. kat. Dolha wojniłowska dom z komorą, stajnią, roli 2 ha., ogrodu 5 ar., łąk 10 ar.; 2) 1/12 części realności objętej wyk. hip. l. 151 ks. gr. tejże gminy łąk 31 1/2 ar.; 3) 1/24 części realności objętej wyk. hip. l. 303 ks. gr. tejże gminy, parc. bud. około 9 ar., stodoła, dom, szopa wraz z przynależnościami, obecnie Majera Feuera, a dawniej Julii Lewickiej owd. Bura własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) 233 kor. 33 hal., ad 2) 20 kor., ad 3) 55 kor. 83 1/2 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 162 kor. 22 hal., ad 2) 13 kor. 32 hal., ad 3) 37 kor. 30 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta przejrzeć może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 18 października 1907.

L. cz. E. 842/7 (4)

(9394)

Na żądanie Abrahama Knebelborta odbędzie się dnia 28 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja realności pod l. k. 26 w Zubeńskim whl. 77 (gospodarstwo wiejskie z budynkami).

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9370 kor.

Najniższa cena wynosi 6246 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, 20 października 1907.

L. 24.349.

(9454 1-3)

Potrzebny jest materyał drzewny na budowę drogowe w jasielskim okręgu budowniczym. Oferty składać można w Oddziale technicznym c. k. Starostwa w Jasle, gdzie też przeglądane można w godzinach urzędowych wykaz potrzebnego materyału.

Od nieznanych oferentów żądać się będzie kaucyi.

Jasło, dnia 8 listopada 1907.

C. k. Starosta.

L. cz. E. 950/7 (9)

(9434)

Na żądanie Mechla Leiby Hechta odbędzie się dnia 25 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 593 i 1/2 whl. 625 gm. Lucza, Hafii Tkaczuk własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z płotu, 180 krzaków leszczyń i 38 drzewek owocowych.

Nieruchomość whl. 593 wystawiona na licytację, jest oceniona na 1532 kor. 50 hal.,

realności zaś whl. 625 na 3642 kor, zatem połowa na 1821 kor., przynależności zaś na 42 kor.

Najniższa cena realności whl. 593 wynosi 1049 kor. 67 hal., zaś pół whl. 625 wynosi 1214 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastr., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Jabłonów, dnia 21 października 1907.

L. cz. E. 1934/7 (5) (9405)

Na żądanie Meilecha Altera, syna Meilecha, kupca w Rawie, odbędzie się dnia 28 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacja 1/6 części z 112/192 części realności whl. 249 ks. gr. gm. Rawy, Leiby Freiheitera własnej, oraz 1/6 z 112/192 części i 1/12 części realności whl. 249 tej gminy, Maryem Freiheiter własnej.

Części nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 2607 kor. 91 hal.

Najniższa cena wynosi 1303 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Rawa, dnia 15 października 1907.

Ч. сп. Е. 2201/7 (7) (9391)

Оголошене переторгу. На поспирание Кредиту Звязкового в Станиславові заступленого через дра Иосифа Партицкого адвоката в Станиславові відбуде ся 19 листопада 1907 перед полуднем в 9 годині в нисше означеним суді комната ч. 18 у Станиславові при улици Крашевского переторг реальности вик. гп. 396 гrom. кат. Чернів складаючої ся з парцелі буд. ч. кат. 201, обшару 14 а. 60 нр. 2 дому мешкального нр. дому 109 парцелі ґрунтовой ч. кат. 499 обшару 8 а. 35 м.².

Продати ся маюча недвижимість оцінена на 520 кор.

Найни́зша подача виносить 173 кор. 34 с. повизше тої квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральный, протоколи оцінення і т. д.) можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в нисше означеним суді, комната ч. 18 підчас годин урядових.

Права котрі би продаж робили недопустимом, належить найпізнійше на дни судозім визначеним до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуць бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового уведомляти ся буде особи для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть в дім випадку тільки прибитем в суді, як би онп аві не мешкали в области нисше означеного суду, аві не всказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ V. Станиславів, дня 7 жовтня 1907.

Nr. 2932/V. K. (9173 3-3)

A v i z o.

W czwartek 14 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze c. i k. wojskowego oddziału budowniczego 10 korpusu w Przemysłu (ulica Górna Nr. 4) pisemna rozprawa ofertowa, celem rozdania robót etc. budowlanych przy zestawieniu 15 poddaszy w wojskowych prowiantowych barakach w Ruskiej wsi przy Rzeszowie.

Blizsze warunki budowy można w wyżej wymienionym biurze zawartem zeszytacie oglądać.

Konkursa.

L. 52.757 (9331 2-3) Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela przedmiotów komercyjnych w IX. klasie rangi w c. k. Szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem. Nauczyciel będzie obowiązany także do prowadzenia rachunkowych ksiąg szkolnych.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898, Dz.

p. p. Nr. 173 i z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Od kandydatów wymaga się dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież kwalifikacji do udzielania nauki przedmiotów komercyjnych w zakresie dwuklasowych szkół handlowych.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnosić na ręce Dyrektora c. k. Szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem najpóźniej do dnia 20 grudnia 1907.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej. Lwów, dnia 4 listopada 1907.

L. 2891. (9378 2-3) Konkurs.

Wskutek reskryptu Wydziału krajowego z dnia 29 października 1907 L. 107.600 rozpisuje się konkurs na nowo utworzoną posadę lekarza okręgowego w Bilecu złotem.

Płaca roczna lekarza okręgowego w Bilecu złotem wynosi 1000 kor., a ryczałt na objazdy 700 koron.

Oprócz tego otrzyma lekarz okręgowy w Bilecu złotem ze strony tamtejszego obszaru dworskiego wolne mieszkanie wraz z ogrodem i 800 kor. rocznie w zamian za obowiązek bezpłatnego leczenia personelu dworskiego i służby dworskiej majątku Bilecu złote.

Do okręgu Bilecu złote należą następujące miejscowości:

Bilecu złote, Głębocek, Jezierzanka, Kapuścińce, Kozaczyna, Łanowce, Monastyr, Muszkarów, Oleksińce, Piłatkowce, Szerzeniewce, Tarnawka, Zieliniec i Zwiachel.

Lekarz okręgowy w Bilecu złotem obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową.

Ubiegający się o powyższą posadę, oprócz dowodu dostatecznej zdatości fizycznej i nieprzekraczalnych lat 40 wieku, wykazać ma, że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazają się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykalnym.

Podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Borszczowie do dnia 30 od dnia ogłoszenia konkursu.

Z Wydziału powiatowego. Borszczów, dnia 6 listopada 1907.

L. 4184/07 (9332 2-3) Obwieszczenie.

Wskutek reskryptu Wydziału krajowego z 23/9 h. r. L. 93425 ogłasza się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Dobromilu.

Do posady tej przywiązana roczna płaca 1200 kor. roczny ryczałt na podróże 500 kor. dodatek jako referentowi sanitarnemu 360 kor. z prawem do emerytury. — Ubiegający się o tę posadę winien wnieść na ręce tamtejszego Wydziału powiatowego pisemne podanie najdalej do 15 grudnia 1907 i prócz fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykazają się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym albo egzaminem fizykalnym.

Dobromil, dnia 7 listopada 1907.

L. 4451 (9333 2-3) Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z II/X 1907 L. 99704 ogłasza niniejszem Wydział powiatowy w Dobromilu konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowemieście. Okręg sanitarny nowomiejski obejmować będzie następujące miejscowości z powiatu Dobromilskiego: Nowemiasto, Posada now. Komarowice, Grodzisko, Grabownicę i Przedzielnice zaś z powiatu Staro-samborskiego, Błozew górna, Wołecz dolny, Koniów i Towarnik. — Do posady tej przywiązana będzie roczna płaca w kwocie 1000 kor. ryczałt na objazdy 450 kor. zaś gmina Nowemiasto dodaje na pomieszkowanie kwotę 300 kor. zarządzą w myśl postanowień etatu tuł. lekarz okręgowy ma prawo do emerytury, żona do pensji wdowiej a dzieci do zaopatrzenia. — Lekarz okręgowy obowiązany będzie utrzymywać aptekę domową. — Ubiegający się o tę posadę winien wnieść na ręce tuł. Wydziału pow. pisemne podanie najdalej do dnia 12 grudnia 1907 i prócz fizycznej zdatości posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.

2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.

3. Nieskazitelny charakter.

4. Znajomość języków krajowych.

5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykazają się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym albo egzaminem fizykalnym.

Dobromil, dnia 2 listopada 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 4,7 (10) (9342) Ogłoszenie.

W konkursie Josla Gabriela Wieselberga nieprotokolowanego kupca w Kołomyi na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej (zatwierdzono) zawiadawca masy pana advokata Władysława Kaweckiego w Kołomyi zastępcą zaś jego ustanowiono pana Chaima Súskinda kupca w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 3 października 1907.

Wyroki prasowe.

Bl. 251 (9072) Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Präsegericht hat mit dem Erkenntniße vom 26 Oktober 1907, Pr. XXXV. 194/7/3, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt I. des in der Nr. 8 der periodischen Druckschrift: „Der Skandal“ vom Jahre 1907 enthaltenen Artfelses: „Die Krankheit des Kaisers“ auf Seite 2 (10 Zeile von unten) in der Stelle von „um die Zeit“ bis „Zustand des Monarchen“, auf Seite 3 in der Stelle von „der Kaiser fann“ bis „des Kaisers“ und auf Seite 3 und 4 in der Stelle von „Seinem Verdienste“ bis „notierte“ das Verbrechen der Majestättsbeledigung nach § 63 St. G., daß ferner II. der Inhalt des in derselben Nummer erschienenen Artfelses: „Die Erziehung zum Homosexuellen“ auf Seite 4 in den Stellen von „und gefällt sich“ bis zum Schluffe des Satzes und von „von ihrem Hundestandpunkt“ bis „erklären“, dann auf Seite 5 von „ihm nicht bloß“ bis „zu prüfen“, ferner auf Seite 6 von „diesen natürlich“ bis „hinzieht“, auf Seite 7 von „auf sexuellen Schleichwegen“ bis „Wollustgarten“, dann von „Zeilenjäger“ bis „zu beziehen“ und von „wo der Zimmermann“ bis „gelassen“, endlich auf Seite 11 in der Stelle von „die Prostituierte“ bis „gelten dürfen“ das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 4 3 St. P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fälschten Exemplare erkannt. Wien, am 26 Oktober 1907.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Präsegericht hat mit dem Erkenntniße vom 26 Oktober 1907, Pr. XXIII. 163/7/3 auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 9 der periodischen Druckschrift: „Mene Tekel“ I. Jahrgang, vom 28 Oktober 1907 enthaltenen Artfisel „Bäderastie“ auf Seite 4 in den Stellen „Die angeborne“ bis „empfindet“ und von „und dem man sogar“ bis „in nichts zusammen“, ferner auf Seite 5 in den Stellen von „So war ich“ bis „unverbesserliche Bäderastie“ und von „da durch die östere“ bis zum Schluffe des Satzes, daß ferner der Inhalt des Artfelses: „Demi vierge“ in den Stellen von „Leicht wirst du“ bis „Marter revolütieren“ auf Seite 23-29 und von „Nach längerer Zeit“ bis „Dirne betrachten“ auf Seite 29-30 das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fälschten Exemplare erkannt. Wien, am 26 Oktober 1907.

Das f. f. Landes- als Präsegericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 25 Oktober 1907, Pr. I. 284/7, die Weiterverbreitung der Nr. 69 der Zeitschrift: „Komuna“ vom 23 Oktober 1907 wegen des Artfelses: „Stateni hosi“; der Stelle von „Tam kde se pokouseji“ bis „mourovety“ des Artfelses: „Hnutí najemniku“ und von „Jak moudra je“ bis „dusevne choreho“ des Artfelses: „Vojin Nemrava“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Präsegericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 24 Oktober 1907, Pr. I. 283/7, die Weiterverbreitung der in London erschienenen Druckschrift: „Le chansonnier International du Revolté“ London,

1906, wegen des Gesamtinh. altes nach § 305 303 und 122 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Präsegericht in Budweis hat mit dem Erkenntniße vom 25 Oktober 1907, Pr. 75 7, die Weiterverbreitung der Nr. 54 der Zeitschrift: „Novy Jihocesky Delnik“ vom 25 Oktober 1907 wegen der Stelle von „Poucuje mladez“ bis „nestesti lidstva — militarismu“ des Artfelses: „Prve s militarismem!“ nach § 300 St. G. und Artfifel IV. des Gefeges vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Bl. 253 (9145)

Das f. f. Landes als Präsegericht in Prag hat mit dem Erkenntniße vom 28 Oktober 1907, Pr. I. 285/7, die vorläufige Beschlagnahme der Nr. 70 der Zeitschrift: „Komuna“ vom 26 Oktober 1907, wegen der Stelle von „V poslednim cisle byla“ bis „rakousskych paragrafu“ des Artfelses: „Konfiskaeni praxe“ nach § 24 Pr. G. bestätigt.

Kuratele.

L. cz. P. 128/7 (5) (9232 3-3) E d y k t.

Franciszek Mięsz, syn Wojciecha z Nowej wsi uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Jana Noworalę z Nowej wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Głogów, dnia 16 października 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 410/7 (2) (9293 3-3) E d y k t.

Przeciw Stefanowi Derkaczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Izraela Littmana w Buczaczu pozew o 218 kor. 20 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono uszną rozprawę na dzień 22 listopada 1907 o 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Fedora Michajłowa w Sciance kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Potok złoty, dnia 30 października 1907.

(9375 1-3)

P. dr. Salomon Reiss i Juliusz Gizowski emer. radca sądowny zostali wpisani na listę adwokatów, pierwszy z siedzibą we Lwowie, drugi w Wisniowczyku.

Z Wydziału Izby adwokatów. Lwów, 31 października 1907.

P. dr. dr. Stanisław Grzesik i Kiwa Weiss zostali wpisani na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie zaś dr. Jakób Laufer siedzibą w Stanisławowie.

Z Wydziału Izby adwokatów. Lwów, 19 października 1907.

L. cz. C. II. 201/7 (9444) E d y k t.

Przeciw Józefowi Karpelowi z Zakopanego, niewiadomemu z pobytu wniósł Wojciech Rozmus z Zakopanego pozew o wznowienie sporu C. III. 35 3 o własność parceli lk. 9159/78 w Zakopanem.

Na pozew ten wyznaczono uszną rozprawę na dzień 16 listopada 1907 godz. 10 przed południem.

Dla pozwanego ustanowiono kuratorem adwokata dra Borowicza w Nowym Targu, który zastępować ma pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Nowy Targ, 24 października 1907.

L. cz. C. II. 371/7 (1) (9428)

Przeciw Ignacemu Teleszowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Tomasza Barutę pozew o 224 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 7 listopada 1907 godz. 9 rano biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Ignacego Telesza ustanawia się pana dra Festenburga adwok. w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Brzozów, dnia 22 października 1907.

L. cz. Cw. 2057/7 (1) (9345)
E d y k t.

Przeciw Edmundowi Schäfferowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez p. Brancię Eglar kupcowej z Turki pozew o zapłacenie sumy wekslowej 120 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Edmunda Schäffera ustanawia się pana dr. Bronisława Potockiego adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Edmunda Schäffera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sambor, dnia 6 października 1907.

L. cz. Cw. 3163/7 (1) (9344)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Saulowi Herzbergowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego przez Towarzystwo oszczędności i kredytu w Lubaczowie pozew o wydanie nakazu zapłaty względem sumy 2000 kor.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Józefa Saula Herzberga ustanawia się pana dr. Joachima Goldfarba adwokata w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Saula Herzberga w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, dnia 25 października 1907.

L. cz. E. 3619/7 (4) (9374)
E d y k t.

Niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Schor w sprawie Dawida Sesslera restauratora we Lwowie ul. Szpitalna l. 11 toczącej się przed c. k. sądem tutejszym przeciw Abrahamowi Schorr wyżej powołanemu o 1000 koron zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 30/9 1907 liczbą czynności E. 3619/7 (1), którą pozwolono sprzedaż rzeczy ruchomych dłużnika.

Ponieważ niewiadomo gdzie Abraham Schorr obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Standa we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej pomienionego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 24 października 1907.

L. cz. E. 1316/7 (2) (9359)
E d y k t.

Nieobjętej masie spadkowej bp. Peisecha Neissa ma być doręczoną uchwała z dnia 30 sierpnia 1907 liczbą czynności E. 1316/7 (1), która dozwolono egzekucji przez przekaz do ściągnięcia kwot 90 kor. i 70 kor. od Chiela Schipperera oraz kwoty 150 kor. od gminy miasta Żołyni na rzecz Mechla Grünfelda i spół.

Ustanowiony w celu strzeżenia praw, nieobjętej masy spadkowej bp. Peisecha Neissa kurator w osobie pana dra Henryka Dymidowicza adwokata w Łańcutu, zastępować ją będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łańcut, dnia 10 października 1907.

L. cz. C. II. 360/7 (2) (9438)
E d y k t.

Przeciw Oldze Aleksandrze 1 śl. Rozwadowskiej 2 śl. Janowskiej z Falejówki obecnie której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Jadwigę z Kempnerów Żelechowską pozew o zniesienie współwłasności prawa poszukiwania i wydobywania ropy.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 14 listopada 1907.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Batyckiego konc. adw. w Lisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lisko, dnia 30 października 1907.

L. cz. C. II. 523 i 524/7 (1) (9413)

Przeciw Janowi Cwikowi szewcowi z Gorlic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach pozwy a to przez Hermana Pencaka z Gorlic o 599 kor. 10 hal. zpn. zaś

przez Salomona Rosenwassera z Gorlic o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwów wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 15 listopada 1907 godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Cwika ustanawia się pana dra Milleta adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. Cg. I. 512/7 (1) (9386)
E d y k t.

Przeciw Dawidowi Bram, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Fischla Goldmanna z Rzeszowa pozew o zapłatę kwoty 6100 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 16 października 1907 do l. cz. Cg. I. 512/7 (1) wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na 14 listopada 1907 o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Bram ustanawia się pana dra Promińskiego adwokata w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 17 października 1907.

L. cz. C. II. 542/7 (1) (9431)
E d y k t.

Przeciw Iwanowi Malhowskiemu z Lacka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Michała Cyeyka rolnika z Lacka pozew o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19 listopada 1907 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Iwana Malhowskiego ustanawia się pana dra Tygermana adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Malhowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobromil, dnia 6 listopada 1907.

L. B. 2923/907 (6) (9453)

Dr. Wilhelm Rziha i dr. Maksymilian Silberberg, konsens na rafinerię ropy.

E d y k t.

Dr. Wilhelm Rziha i dr. Maksymilian Silberberg wniesli do c. k. Starostwa podanie o udzielenie konsensu przemysłowego na urządzenie na parc. gr. lkat. 3077/2 w Rychcicach destylarni ropy wraz z parafiniarnią, oraz o zezwolenie z ustawy wodnej na pobieranie za pomocą odpowiednich urządzeń z Tyśmienicy na cele rafinerijne wody w ilości 90 metrów³ na godzinę, której to wody część po użyciu odprowadzać się będzie na powrót do rzeki po należytem jej odczyszczeniu.

Celem zbadania, czy istnieją warunki, które przemawiałyby za uwzględnieniem tej prośby, wyznaczam do przeprowadzenia na miejscu dochodzenia komisyjnego w myśl postanowień rozdziału III ustawy przemysłowej i § 83 Krajowej ustawy wodnej termin na dzień 28go listopada 1907 godzina 9ta przed południem.

Punkt zborny na miejscu.

To podaje się do publicznej wiadomości z uwagą, że zarzuty mogą być wnoszone wcześniej na piśmie, a najpóźniej przy dochodzeniu ustnie, w przeciwnym bowiem razie zezwoli Władza na projektowane urządzenie zakładu, chyba by z urzędu stwierdzono przeszkody przeciw pozwoleniu.

Plany przeglądać można w tutejszym c. k. Starostwie w godzinach urzędowych do dnia 26go listopada b. r. włącznie.

Drohobycz, dnia 8go listopada 1907.

C. k. Starosta.

Spadki.

L. cz. A. 251/3 (15) (9105)
E d y k t.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, że dnia 14 czerwca 1903 w Górcie zmarł Wojciech Niejadlik bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Amalii z Kwietniów Niejadlikowej nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego

zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Niejadlikiem ustanowionym dla nieobecnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radłów, dnia 12 września 1907.

L. cz. A. VI. 471/6 (19) (9204 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 30 września 1906 w Stanisławowie zmarł Mates Meier Kuper vel Fochtman pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedzicem Mojżesza Kupera vel Fochtmana.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Mojżesza Kupera vel Fochtmana nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniosł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Bibringem ustanowionym dla nieobecnej Mojżesza Kupera vel Fochtmana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, 15 października 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 559/7 Stow. II. 1801 (9321)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Grabiec.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Grabiezu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Grabiec 4 sierpnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszy pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszy, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możliwości do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: jest nieograniczony.

Dyrekcja: Karol Kwiecień, Maurycy hr. Mycielski, Wiktor Twardowski, Walenty Boczar, Józef Twardowski syn Karola, Jan Dumański, Karol Boczar.

Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia: umieszcza się na tablicy znajdującej się w lokalu spółki

Udziały członków: Udział członka wynosi 10 kor.

Odpowiedzialność członków: jest nieograniczona.

Data wpisu: 3 października 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 3 października 1907.

L. cz. Firm. 391/7 stow. II. 1254 (9306)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Kłubowce.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcji wystąpił: Floryan Jasiński.

Członkowie dyrekcji wybrani: Józef Rohs i Władysław Raekowski.

Data wpisu: 4 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 2 lipca 1907.

L. cz. Firm. 222/7 Stow. II. 962 (9317)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Potok Złoty.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Potoku Złotym, stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Członkowie Dyrekcji wystąpili: ks. Wawrzyniec Kądzielewicz, Józef Doszla i Karol Rybotycki.

Członkowie Dyrekcji wybrani: nowo- wybrani ks. Hieronim Sougawa jako przełożony zarządu, Bronisław Wilkiewicz jako zastępca przełożonego zarządu i Władysław

Zawiański jako członek zarządu. Ponownie wybrany Józef Ryżewski jako członek zarządu, a nie jako zastępca przełożonego, którym był dotychczas, a nadto ponownie wybrany Stefan Rozmirowicz, jako członek zarządu.

Data wpisu: 30 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Stanisławów, dnia 29 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 222/7 Rg. A. 48 (9347)

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru A.:
Siedziba firmy: Andrychów.
Brzmienie firmy: Ignacy Unger.
Przedmiot przedsiębiorstwa: handel to-
rów mieszanym.

Posiadacz (I.): Dawid Unger.
Data wpisu: 30 października 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 25 października 1907.

L. cz. Firm. 527 Rg. A. 40 (9039)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego A.:
Siedziba firmy: Krzywaczka.
Brzmienie firmy: Poddzierżawa prawa propinacji w Krzywaczce.

Przedmiot przedsiębiorstwa: poddzierżawa prawa propinacji, wyszynk trunków i handel towarów mieszanym.

Właściciel (I): Fryderyk Czepiel.
Data wpisu: 1 października 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 28 września 1907.

L. cz. Firm. 457/7 Stow. II. 754 (9313)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych:

Siedziba stowarzyszenia: Halicz.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Haliezu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1) Członek dyrekcji wystąpił: Spiridon Punicki.
2) Członek dyrekcji Włodzimierz Janowicz wybrany przełożonym zarządu.
Data wpisu: 27 lipca 1907.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Stanisławów, dnia 27 lipca 1907.

Ч. сир. Firm. 454/5 Stow. II. 176/1 (9310)

Вписано до реєстру зарібкових і господарських товариств.

Осідок товариства: Надвірна.
Фірма звучить: Повітове товариство господарсько-кредитове „Руский Народний Дім“, стоваришене зареєстроване з обмеженою поруккою в Надвірній.

Дата статута: 31 січня 1907.
Предмет підприємства є получити господарські сили своїх членів для їх добробуту.

До переведення своєї ціли буде стоваришене:

а) купувати і продавати нерухомости в косен своїх членів;

б) уряджувати склади (магазини) нарядів господарських, навозів, збіжжя, наєбня і інших земельодів для своїх членів;

в) провадити торговлю і доставку товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванем і продажем витворів своїх членів;

ж) давати можливість поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришене приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованем;

з) уділяти своїм членам дешевих і пристуних позичок на піднесенє їх господарства або промислу та взагалі доконувати пожиточні підприємства економічні для своїх членів.

Час треваня: є необмежений.
Дирекция: Мануїл Павлюк, О. Іван Лянишевский, Іван Смолярчук.

Підпис фірми наступає в той спосіб, що під печаткою фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть поміщувати на призначений на се таблиці на будинку стоваришеня.

Уділ виносить 50 кор., число уділів є необмежене.
Відвічальність є обмежена. Член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лиш своїм уділом але крім того також дальшою квотою до десятиразової висоти заявленого уділу.
Дата впису: 26 серпня 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний,
Відділ II.
Станиславів, дня 23 серпня 1907.

Bez konkurencji!

UBRANIA na zamówienia jedynie w Związku katol. Krawców Lwów, pl. Halicki 7,
(GDZIE CENTRALNA KAWIARNIA)
Ubrania gotowe tylko krajowego wyrobu.

Orobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Zaszczytnie znana wysmienita Lublańska kapusta kiszona i rzepa kiszona na sposób kapusty natchemiasz do wysyłki poleca w beczułkach po 50, 100 i 200 kl. po bardzo niskich cenach wyłącznie dom wysyłkowy **JAN A. HARTMANN w LUBLANIE** (Laibach) **KRAINA**. Firma wysyła również po cenach najniższych wysmienite bardzo ulubione **Krajskie na pół wędzone kiełbasy**. Małe zamówienia wysyłają się za pobraniem.

Powiatowa

Kasa Oszczędności w Wieliczce

podniosła stopę procentową z dniem
1 listopada 1907 z 4½%

na 5%

od wszystkich wkładek i opłaca po-
datek rentowy od tychże.

Art. Zakład rytowniczy

A. ZIGMANNA

Lwów, ul. Sykstuska 14

zawiadania wszystkie instytucje prywatne i rządowe, jakoteż W. P. kupców, przemysłowców, biur, stowarzyszenia, kancelarye adwokackie, starostwa, urzęda gminne i parafialne — że wydał najnowszy cennik ilustrowany wszelkich stampilij, napisów i pieczęci — i na żądanie posyła takowy gratis i franco, oraz że przyjmuje zamówienia i wykonuje takowe starannie i po najtańszych cenach, prosząc zarazem o baczne zwracanie uwagi na adres który jest tylko

Nr. 14 przy ul. Sykstuskiej.

Wina węgierskie! Czerwone i białe węgierskie, przyjemne, gwar. czyste naturalne, a to: z r. 1906 — 34 litrów zhr. 11-90; beczułka pocztowa 4 i ćwierć litra zhr. 1-75; z r. 1902: 34 litrów zhr. 17; beczułka pocztowa zhr. 2-30; z r. 1887: 34 litrów zhr. 23; beczułka pocztowa zhr. 2-75. Medyczne wino z 1879 r. zhr. 4-90 za beczułkę pocztową. Wszystko franco. Miód pszczołny czysto biały albo żółty, najdelikatniejszy gatunek deserowy 5 kg. puszka zhr. 3-50 franco. **L. Altneu, Versecz Nr. 13. Węgry.**

Filia c. k. uprz. austriackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, ul. Kościuszki 7,

podwyższa z dniem 15 listopada 1907 stopę procentową od wkładek na książeczki oszczędności o pół procent

t. j. z 4% na 4½%

Na żądanie wypłaca kwoty do K. 5000 jednego dnia i na jedną książeczkę bez poprzedniego wypowiedzenia.

Kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi, wydaje przekazy i akredytywy na miejsca zagraniczne, przyjmuje zlecenia giełdowe, bierze w przechowanie papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Miody

WYBORNE CZYSTE PSZCZELNE I NATURALNE!

Miód Patoka blaszanka 5 kg. 6— kor.
Miód do picia stołowy gąsiorek 4 litr. 5-80 kor.
Miód do picia a la Malaga gąsiorek 4 litr. 6-40 kor.

Beczkami znacznie taniej.

Wysyła cały rok wszystko opłatnie za zaliczką

„Eksport Miodu“ Denysów.

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO

w Jezierzanach ad Czortków

wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal, a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. — Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, jak Borówczak, Maliniak, Dereńiak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie franco.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentów).

Ogłoszenie.

Dwunaste Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Galiczyjsko-Bukowińskiego Akcyjnego Towarzystwa Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku, odbędzie się w Przeworsku w lokalu cukrowni dnia 28 listopada 1907 o godzinie 12 w południe.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Komitetu wykonawczego za rok ubiegły 1906/7 i przedłożenie bilansów.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskami co do zatwierdzenia rachunków rocznych.
3. Wnioski Rady zawiadowczej co do rozdziału zysków.
4. Wybór Komisji Rewizyjnej.
5. Zawiadomienia.

PP. Akcyonaryusze posiadający akcje na okaziciela, a chcący brać udział we Walnym Zgromadzeniu, obowiązani są złożyć swoje akcje najpóźniej na dni 6 przed Walnym Zgromadzeniem w kasie Towarzystwa w Przeworsku za kwitem depozytowym.

Okazany kwit depozytowy uprawnia do brania udziału we Walnym Zgromadzeniu.
Przeworsk, dnia 10 listopada 1907.

Galiczyjsko-Bukowińskie Akcyjne Towarzystwo Przemysłu Cukrowniczego
w Przeworsku.
RADA ZAWIADOWCZA.

Magazyn i pracownia futer

BRACI LUBELSKICH

we Lwowie, ul. Wałowa 1. 3.

Polecają na sezon zimowy swój obficie zaopatrzone magazyn futer tak w skóry futrzane, jako też gotowe futra damskie i męskie.

Wielki wybór bon, żakawków, czapek i wiele rzeczy w zakres kuśnierstwa wchodzących. Również przyjmujemy stare futra i przerabiamy takowe na nowe fasony, licząc wszystko po możliwie jak najtańszych cenach.

Cenniki ilustrowane na żądanie.

Ciągnięcie nieodwołalnie 6 grudnia 1907.

Loterya Karlsbadzka

główna wygrana 100.000 kor. w gotówce
4082 wygranych.

Cena losu 1 korona,

6 losów tylko 5½ kor., 11 losów 10 kor.

Losy po 1 kor. polecają kantory wymiany, trafiki, kolektury lub opłatnie

Kantor Braci Elbenschütz

w Krakowie, Rynek główny 5.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbędnymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwyższemu wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11. planami miast i mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 2.—

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agenca dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

==== Lwów, Pasaż Hausmanna 9. ====

==== Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej. ====